

Niech żyje
Rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700
Hekrologi „ 250
zwyčajne „ 400
d obne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa po wyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11 rano, w sali Rady Miejskiej, odbędzie się otwarcie Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, oraz obchód ku czci Kopernika.

- 1) Słowo wstępne wygłosi pos. Ignacy Daszyński.
- 2) Pieśń pracy — Chór Robotniczy.
- 3) Otwieram dom... — Stoję przed wami — Konopnickiej — wypowie p. H. Hohenlanger.
- 4) Zasługi Kopernika wobec nauki — prof. Jan Krassowski.
- 5) Kopernik i walka o prawdę — tow. L. Skarzyński.

Bilet wejścia bezpłatnie w O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

O naprawie Skarbu.

Przemówienie Sejmowe posła tow. Diamanda.

(Dokończenie).

O NAPRAWIE SKARBU.

Główną przyczyną naszego trudnego położenia jest drożyzna. Ta drożyzna, o której mówiliśmy, że towary w cenie rosną, nietylko w stosunku do marki. I Rząd niczego nie zrobił i Rząd z największą obojętnością, nietylko ten Rząd, ale wszystkie rządy od p. Steczkowskiego, wszystkie rządy nic nie zrobiły, ażeby wstrzymać drożyznę, ażeby bronić ludności i bronić skarbu.

GŁÓWNA BOLACZKA.

Wiem, jak się mówi o paskarzach, to cała Izba woła: Śmierć, kara śmierci, ale jak trzeba ulegalizować paskarstwo, to należy wprowadzić wolny handel, to się wyładowuje z prawej strony Izby i z centrum wielką energią, żeby paskarstwu dać legalne podstawy.

To jest pierwsza przyczyna ruiny, stąd zaczynają się te dziury w budżecie, ta niemożność załatwienia budżetu.

P. minister Michalski wczoraj tutaj nam opowiadał o placach prezesa kolei i maszynistów. Byłem zdumiony, co to jest. To jest mylna wiadomość. Zebrałem informacje. Będący przez lat 20 w służbie prezesa dyrektora, otrzymuje płacę wraz z dodatkami funkcyjnym oraz z dodatkami za studia wyższe, jako kawaler 1,447,556 mk. (Głos: W którym miesiącu?) — w marcu. A maszynista, który służył 20 lat, także kawaler, wraz z wynagrodzeniem za godziny i z wszystkimi dodatkami dostaje 489 tysięcy marek. Przyznaje, że płaca prezesa Dyrektora Kolejowej jest za mała, ale w tej relacji, jaką przedstawił p. Michalski, jest bardzo wysoka. Bo jeżeli ten kolejarz otrzymał 400 tys. mk., to naturalnie milion czterysta tysięcy jest bez porównania więcej. Ja wiem, że p. Michalskiego ktoś w błąd wprowadził, ale należy być bardzo ostrożnym w tych wypadkach. Dziwi się p. Michalskiemu, że on tak przedko załatwił się z tą sprawą.

NIE POZWOLIMY ZŁAMAĆ KONSTYTUCJI!

W komisji omówimy te rzeczy do dna i mam nadzieję, że uda się nam wynaleźć sposób wyjścia. Ale ta ustawa nie ogranicza się do spraw czysto finansowych, ustawa ta jest „reformatorską” w najszerszym znaczeniu tego słowa. Rząd czuje w sobie siłę przekształcenia całej Polski przy pomocy tej ustawy, co jest zaprzeczeniem najprostszycy pojęć o Państwie i o jego ustroju. Polska jest republika, Polska ma Konstytucję (Głos: za którą Rząd przysięgał), Polska ma parlament i ma rząd i ten Sejm nie zgodzi się — zdaje mi się, może to powiedzieć w imieniu całej Izby — nie pozwoli Rządowi zmienić Konstytucji.

Proszę panów, w Konstytucji wyraźnie jest powiedziane: nikt w Polsce poza parlamentem nie może ustawić — nikt i z niczyjego pełnomocnictwa — i gdyby to nie był człowiek średniej miary, ale gdyby to był nawet człowiek genialny, to w Polsce ustaw stanowić nie może.

Ja z całym respektem dla każdego z panów ministrów zosobna, ale nie uznaję takiego zgromadzenia, które byłoby mądrzejsze i miało większe poczucie odpowiedzialności od zebrania mężów, przez cały naród wybranych, ażeby jego imieniem stanowili ustawy. To jest jeden z licznych zamachów na konstytucję Polską i na nasz ustrój. (Min. Grabski: Jak się mówi do Sejmu — to zamach?) To jest usiłowanie za pomocą Sejmu zrobienia zamachu. To nie jest walor, z którego żartować można i my będziemy stali na pieczę, ażeby każde słowo Konstytucji było respektowane. Na czym ten projekt polega? Cała organizacja państwa ma być rozluźniona, a Komitet ministrów z p. Prezydentem Rzeczypospolitej mają przeorganizować całą Polskę. Ani sąd nie jest pewien, ani żaden organ nie jest pewien i wszystko ma iść z woli grona tych kilku ludzi. Nie znam zamiarów Rządu, mam jednak wrażenie, że to, co mówię, w znacznej części Pana, Panie Prezesie, nie dotyczy. Gdybym miał do Rządu obecnego najwyższe zaufanie (Głos: Pan go nie ma?)... Czyż mam panu zdać sprawę? Niech pan będzie spokojny, stokroć więcej mam do niego zaufanie, aniżeli do tego, który panowie nieudolnie staraliście się stworzyć. (Wesołość).

Jestem zdania, że art. 19 po komisji nie ujrzy więcej światła dziennego. Nie godzi się, aby Rząd jak padyszach dał swemu słudze sznur jedwabny, my sznura tego nie przyjmujemy i nie uśmiercimy Sejmowi dla wygody tego, czy innego Rządu.

POŁOŻENIE POLITYCZNE.

Proszę panów podstawą trudności budżetowych jest nasze położenie polityczne. I ono się wyraża w bardzo wielkim wydatku wojskowym. Nie wchodzi w te rzeczy, które były tutaj omawiane, albowiem one według mnie nie są decydujące (mowa o polemice Michalski-Sosnkowski, przyp. Red.). Nie mieszać się do sporu poróżnionych kochanków. Jeżeli p. minister pozwoli, to będę kontynuował to porównanie... Wracanie się takie, to jest rzecz bardzo niemila, nieprzyjemna i nieowocna (Wesołość). Jeżeli miłość wygasła, to nikt tu nie pomoże, a jeżeli trwa, to panowie wrócą jeszcze do siebie. (Wesołość).

Proszę panów, abyście chcieli zwrócić poważnie uwagę na to, co powiem. W budżecie administracyjnym Państwa 51% idzie na wojsko w drugiej połowie tego roku. To

się zmniejsza do czterdziestu kilku procent (min. Sosnkowski: do 28 panie pośle, niech pan kojeje odliczy, bo to jest bez kolei), ja mówię o budżecie administracyjnym, nie mam powodów przeliczać, ja należę do przezornych. Co do kolei, to pozwolę sobie poinformować p. ministra, że p. min. skarbu znalazł panaceum, zostawia koleje samym sobie i mówi, że sobie wystarczą. Ale tego nie można zrobić z wojskiem.

Proszę panów, wydatki na wojsko wynoszą 48% budżetu administracyjnego. Lecz niech p. minister nie myśli, że jakąś uwagę można ludność przeciw wojsku zwrócić. Ludność rozumie bardzo dobrze nasze trudne położenie polityczne, znosi ten ciężar cierpliwie, ale zachodzi kwestja, czy można zrównoważyć taki budżet?

PODATEK MAJĄTKOWY.

Mamy w projekcie naprawy podatek majątkowy. Zdaniem kilku mówców poprzednich, ten podatek mógłby być większy, ale kiedy? Otóż wtedy, gdy będzie użyty do doprowadzenia budżetu do zupełnej równowagi. Mamy w budżecie trzyletnim przewidziany — pomimo zwiększenia podatku — deficyt 110 milionów złotych polskich, a jeżeli drożyzna tak pójdzie dalej, to może 300 milionów złotych, czyli 300,000 milionów dzisiejszych marek.

Któryś z panów bardzo się cieszył, żeśmy nic nie mieli pieniędzy i wydaliśmy te nasze obrazki i pokryliśmy całe zapotrzebowanie państwa. Ale to jest ekonomja niebieskich ptaków. (Wesołość). Jest to dokazanie sztuki, że nic nie miałem, a jednak jeździłem samochodem, w Bristolu czy gdzieindziej się stołowałem — i nic. (Wesołość). To można było zrobić, musieliśmy robić dopóki nie przystąpi się do reformy, ale z chwilą, kiedy ma się przeprowadzić reformę, wzbudzić wiarę naszej ludności i zagranicy w nasze stosunki, to trzeba się zastanowić co to jest, co z tem kiedyś będzie. Rozumiem, żeby podatek majątkowy szedł na pokrycie deficytu, aż do zupełnej wysokości zapotrzebowania. Inne podatki możnaby w takim razie podwyższyć i głupi byłby ten obywatel, któryby na ten cel chętnie nie dał pieniędzy, bo to byłoby wyzwolenie nas wszystkich ze straszego położenia. To przecież nie byłaby ofiara, tylko jedynie dobra wola. (P. Wierzbicki: Najzupełniej słusznie). Przepraszam, boję się, że jak pan mnie be-

dzie chwalił, to moi przyjaciele stracą do mnie zaufanie. (P. Wierzbicki: Chciałem panu zrobić owację). Jestem bardzo wdzięczny, ale pan swoimi pochwałami musi mnie do rewizji moich poglądów (Wesołość).

PODATEK NA SPECJALNY CEL.

Podatek majątkowy, znacznie zwiększony, któryby miał na celu doprowadzenie nas do równowagi, byłby wielkim czynem, którego my spodziewaliśmy się po ministrze, który ma zreformować nasz ustrój skarbowy. A co zrobił Rząd? Tworzy podatek specjalny dla pewnych celów, to dawniej robiono, ale zrozumiano, że to jest zwracanie niechęci ludności do tego specjalnie określonego podatku. Niema żadnej racji tego czynić, bo te podatki idą do jednego skarbu. Powiedzieć, że ten podatek pójdzie na to, a ten na owo, to uważam za nieracjonalne. To jest polityka finansowa tego służącego, któremu pan dał pieniądze na ocet i oliwę, i on te pieniądze pomieszał i nie wie, co na co wydać. (Wesołość). Weźcie panowie płatników, co oni sobie pomysła. Sejm nie daje tych pieniędzy na szkoły, Sejm nie daje tych pieniędzy na ratowanie Państwa z finansowych trudności. To jest specjalny podatek na wojsko, wojsko wymaga całkiem specjalnego podatku. Wydatki na wojsko powinny się pokrywać z podatków ogólnych, a podatek majątkowy nie może być przystosowany do potrzeb wojska z dodaniem dla ozdoby odbudowy zniszczonych okolic. Uważam ten pomysł za arcy-nieszczęśliwy, za arcy-nieszczęśliwy także ze względu na naszą sytuację zagraniczną.

Panowie wiecie, jak cierpimy z tego powodu, że uchodzimy za państwo, które nietylko gotowe jest do obrony, ale wogóle gotowe jest do wojny. Tu powinno być silnie podkreślone, to co powiedział p. prezydent ministrów, że my bezwarunkowo dążymy do pokoju i chciałbym, żeby cały świat w to uwierzył, chciałbym, ażeby podejrzenie nie znajdowało karmia w robieniu specjalnego podatku dla celów wojskowych. Rzymianie, naród drapieżny, skonstruował sobie przysłowie: Jeśli chcesz mieć pokój, przygotuj wojnę. Ale stosunki nowoczesne uzupełniają, niestety, to przysłowie w ten sposób: Jeżeli przygotujesz wojnę, to będziesz ją miał.

„Rozwój” --- dostawca mięsa... koszernego dla Warszawy.

Pisaliśmy już, iż p. poseł dr. Dymowski, dyrektor Rozwoju, otrzymał dla swej instytucji w Ministerjum skarbu 250 milionów mk. na uzdrowienie stosunków w handlu mięsem i że sumy tej — jak to sam w piśmie do redakcji zeznał — użył na prowadzenie reżni w Henrykowie.

Reżnią, którą założył „Rozwój” w celu uzdrowienia handlu mięsem i na którą otrzymuje ulgowy wielki kredyt ze skarbu Państwa, trudno się interesować. To też

wyręczając nadworne organy „Rozwoju, które zazwyczaj zasługi tej instytucji wynoszą pod niebiosa, chcemy poinformować czytelników o rozwoju reżni Rozwoju.

Oto uruchomiona reżnia w Henrykowie w dziwny sposób służy ludności i jeszcze w dziwniejszy sposób wprowadza w życie hasło odżywienia handlu, którem obalamuca ogół.

Rozwój, zamiast obiecywanego zorganizowania zakupu hurtowego bydła, zaprowadzenia racjonalnego uboju i sprzedaży mięsa dla ludności, poprzestał na uruchomieniu reżni w Henrykowie dla dotychczasowych spekulantów mięsnych. Są nimi

oczywiście w znacznej mierze żydzi, to też na nich głównie opiera się Rozwój przy prowadzeniu swej rzeźni.

Głównymi klientami rzeźni „Rozwoju” w Henrykowie są:

Symcha Kiberlajn,
Rubin Silberstein,
Haskiel Feldman,
Abram Dawid

oraz kilku innych pomniejszych hurtowników mięsnych ze Szmulowizny, Pelcowizny i Pragi, którzy zakupują mięso po prawej stronie Wisły, uważając za dogodniejszą dla siebie bicie bydła w rzeźni Henrykowskiej, zamiast przepędzania przeznaczonych na ubój sztuk na Solec do Warszawy.

Wszyscy ci klienci rzeźni Rozwojowej biją bydło wyłącznie na koszer i w tym celu w rzeźni w Henrykowie utrzymywany jest specjalny rzeźak rytualny, który dokonywa operacji uboju i ubite przez siebie bydło stempluje swym sygnetem rytualnym: „Koszer — Rzeźnia w Henrykowie”.

Koszer, rzeźak rytualny i antysemicki „Rozwój” — co za niezrównana całość!

W sprawie wstrzymywania wypłat pracownikom w Magistracie m. st. Warszawy

Pracownicy miejscy są obecnie zagrożeni wstrzymaniem wypłaty zarobków w miesiącu marcu.

Przy obecnie szalejącej drożyznie i spadku wartości waluty każda zwłoka jest ruiną materialną dla ludzi pracy. Z tego też powodu wśród pracowników miejskich panuje wrzenie, które może się przeobrazić w otwartą walkę i spowodować dla miasta dotkliwe straty. Wyrazem tego jest uchwała delegatów robotników ze wszystkich instytucji miejskich, przesłana przez Zarząd Związku Pracowników Miejskich, Magistratowi i Prezydium Rady Miejskiej, która zapowiada, że robotnicy nie będą pracowali na kredyt. Rzecz zrozumiała, że robotnikowi na kredyt paszarka artykułów pierwszej potrzeby nie da. Ceny z każdym dniem wzrastają z zawrotną szybkością, więc każda zwłoka w wypłacie przynosi robotnikowi straty, których mu Magistrat nie pokryje. Sytuacja taka zmusza wszystkich pracowników miejskich do energicznego wystąpienia, początek którego zapowiada rezolucja, uchwalona na zebraniu delegatów w dniu 8 b. m., która brzmi:

Zebranie delegatów robotników instytucji miejskich protestuje katagorycznie przeciwko wstrzymywaniu wypłat pracownikom. Zebrani oświadczają, że robotnicy nie są w możności kredytować swych głodowych plac Magistratowi i że w razie dalszego wstrzymywania wypłaty zarobków, które z powodu szalejącej drożyzny tracą wartość i rujną materialnie pracowników, użyją wszystkich rozporządzalnych środków, aż do strajku włącznie, będąc do tego zmuszeni gospodarką władz miejskich m. st. Warszawy, na które spędzie odpowiedzialność za mojące z tego powodu wyniknąć konsekwencje. Zebranie delegatów zwraca się

nieinjeznie do Klubu Socjalistycznego w Warszawskiej Radzie Miejskiej o energiczną interwencję u Władz Miejskich i Rządu, aby słuszne i skromne żądania pracowników miejskich zostały uwzględnione, a tym samym miasto nie zostanie narażone na skutki walki pracowników miejskich z Magistratem.

Jeśli Magistrat nie zapobiegnie przez załatwienie żądań, wystawionych przez Związek, to można się spodziewać, że wrzenie i rozgoryczenie może przybrać ostre formy, co nie jest pożądane ani dla ludności miasta, ani dla robotników. W sprawę tą winien się wdać Rząd i wpłynąć na Zarząd stolicy, aby oszczędzić ludności i robotnikom wstrząszeń strajkowych.

W. Kurowski.

Pomoc dla szpitali.

Wobec okropnego stanu, w jakim znalazły się szpitale miejskie, pozbawione funduszy na żywienie chorych i opalenie sal, Wydział Zaopatrywania postanowił pomóc im z dalszą pomocą kredytową i dostarczyć szpitalom węgla na sumę 250 milionów.

Obecnie zadłużenie miasta w Wydziale Zaopatrywania wynosi 2,250,000,000 mk., które właściwie stanowić winny kapitał obrotowy tej instytucji.

Przy sposobności dowiadujemy się, iż szpitale warszawskie podobnie jak i węgiew mogłyby otrzymywać za pośrednictwem Wydziału Zaopatrywania chleb, artykuł ten jednak nabywają od piekarzy prywatnych, którzy w miarę wzrostu zapotrzebowania na chleb podwyższają niepomniernie jego cenę.

Podobną politykę prowadzą inne instytucje dobroczynne, jako to przytulki, ochrony i t. d.

Magistrat Warszawy powinienby podać rewizji stosunek swych instytucji do dostawców, nieopatrzone bowiem napychanie im kieszonki przyczynia się w znacznej mierze do wzrostu drożyzny.

Stabilizacja cen?

Od kilku dni daje się zauważyć nieznaną od dawna zjawisko: oto w większości sklepów panują prerażliwe pustki, nikt nie czyni zakupów na zapas, a jeśli coś nabywa, to bada ceny w różnych punktach miasta, zanim zdecyduje się na zakup.

Zjawisko to dotyczy nawet handlu spożywczego, w którym dotąd nie odczuwano nigdy zastoju, a obserwować się daje nie tylko w wielkich handlach kolonialnych, ale w sklepikach i straganach.

Onegdaj np. z targów odjechało wielu właścicieli z niesprzedanymi zapasami jaj, masła, sera i warzyw z racji zbyt wysokich cen i towary te sprzedawało w powrotnej drodze dużo taniej.

Więcej — nawet w handlu chlebem daje się odczuć zastój.

Paskarstwo zatem przeciągnęło strunę. W związku z tem zjawiskiem oczywiście

nie może być mowy o dalszym śrubowaniu cen. Narazie ceny te stabilizują (ustalają) się, co w następstwie spowodować może łatwo niższe cen.

Ten stan rzeczy pozostaje może także w pewnej zależności od projektu wprowadzenia do systemu podatkowego miernika na zasadzie wzrostu cen hurtowych. Obawa zbyt wysokiego opodatkowania każe kupcom ściśle kalkulować ceny, aby nie wywoływać dalszej drożyzny, a tem samem nie zwiększać podatków.

Ustalanie się cen w handlu łączy się ze spokojniejszą tendencją giełdową, od kilku bowiem dni ustaly również raptowne skoki w obrotach walutowych.

O płace nauczycielstwa.

Wobec licznych zapytań kierowanych do Zw. Zaw. Naucz. Pol. Sz. Śr. w sprawie norm, Zarząd Gł. Z. Z. N. P. S. Śr. zmuszony jest wyjaśnić, że pomimo wysiłków ze strony nauczycielstwa, ogłoszenie procentu podwyżki pensji nauczycielskich, zgodnie z wzrostem drożyzny, wykazanym przez G. U. S., uległo zwłoce z powodu nieprzybywania na wyznaczane zebrania komisji Norm przedstawicieli pracodawców. Związek Z. N. P. S. Śr. uważa, że zwłokanie z ogłoszeniem podwyższenia plac nauczycielskich jest niczem nieumotywowane, ponieważ Komisja Norm przez szereg miesięcy w podwyższaniu pensji stosuje się do danych G. U. S., dane te zaś były ogłoszone w pierwszych dniach b. m.

Dola dozorców domowych.

Jeżeli wnikniemy w życie dozorców domowych, to widzimy na każdym kroku stosowane wobec nich bezprawia; głód i nędzę, polegającą się z dnia na dzień.

Mieszkania dozorców domowych są zginiłymi i ciasnymi norami, od wielu lat nie odnawianymi. Kto ma badać stan sanitarny mieszkań dozorców? Mówi się o skasowaniu Min. Zdrowia tak, jak gdyby nie miało ono zadań do spełnienia, a chociażby właśnie na tem polu Min. Zdrowia ma do zrobienia bardzo wiele.

Miejski Instytut Hygieny ma zorganizować kursy dla dozorców domowych. Nie mogą mieć one jednak praktycznego znaczenia dla naszych dozorców, którzy są zmuszeni mieszkać w norach i trzymać w sobie brudne narzędzia pracy, bo dyżurki i mieszkania zostały sprzedane na pasiek, a sprzeciwiający się temu dozorczy poszli na bruk. Nie pomogą tu kursy o higienie!

Są rodziny, składające się z 2 osób, dla których 4—5 pokojowy lokal jest za ciasny, ale rodzina dozorczy, złożona z 4—5 osób, gnije w norze! Są też mieszkania, w których znajdzie się... węgiel, drzewo, beczki od śledzi, ale dozorca nie ma gdzie mieszkać.

A teraz kilka słów pod adresem Magistratu i Rady Miejskiej, do których dozorczy zwracali się niejednokrotnie — i nadaremnie — o jakieś ludzkie schronienie i zapłatę za pracę. Klub Radnych PPS. zgłosił w swoim czasie nagły wniosek w tej sprawie, ale pp. radni Zawadzki i Wilczyński postarali się, by go przedko zapchnąć z porządku dziennego do Komisji Finansowo-Budżetowej i dotąd na światło dzienne nie wyszedł. P. prezydent

Nowodworski w końcu października wyraził się nawet do delegacji dozorców, że sprawa dozorców leży mu na sercu, ale pozostała ona tylko na sercu p. prezydenta.

Leśny.

Wynik konkursu życiorysów robotniczych.

Z Instytutu Socjologicznego w Poznaniu otrzymał tow. Kornel Żelaszkiewicz we Lwowie nast. pismo:

Komisja Konkursowa Instytutu Socjologicznego, po czteromiesięcznej pracy, spowodowanej wielką ilością nadesłanych na konkurs życiorysów robotniczych (przeszło 160), doszła do wniosku, że na pierwszą nagrodę zasługują w równej mierze dwa życiorysy, mianowicie Pański, oraz p. Jakóba Wojciechowskiego z Poznańskiego. Wobec tego uchwalono pierwszą nagrodę którą podniesiono do dwustu tysięcy marek podzielić na dwie równe części, po sto tysięcy marek każda. Pańską część przesyłamy przekazem pocztowym.

Zarazem przyznano Szan. Panu dyplom uznania Instytutu za zasługę położoną dla nauki polskiej przez tak sumienną, gruntowną, szczerą i szczegółową pracę.

Instytut Socjologiczny zamierza wydać drukiem w końcu r. b. najważniejsze ustępy z najlepszych życiorysów. Gdyby zamiar ten doszedł do skutku i część Pańskiego życiorysu została wydrukowana w tym zbiorze w takim razie w roku przyszłym otrzymałby WPan jeszcze pewną kwotę, (której wysokości z góry określić nie możemy) jako honorarium autorskie. Na wszelki wypadek prosimy o wiadomość, czy WPan nie ma nic przeciwko temu, aby w druku użyć Jego nazwiska. Inne nazwiska, zawarte w życiorysie będą w każdym razie zmienione.

Winszujemy WPanu zwycięstwa w tak licznych konkursie, w którym wzięli udział pracownicy z całej Polski. Pragniemy jednocześnie wyrazić Mu nasz szacunek i uznanie za Jego długoletnią i owocną działalność obywatelską.

Prof. Dr. Florian Żnaniński mp.
L. S. Instytut Socjologiczny w Poznaniu.

Zbliżka i zdaleka.

BOHATER OŚWIATY ROBOTNICZEJ.

Drukowaliśmy niedawno w „Robotniku” obszerniejszy artykuł o *Organizacji oświaty robotniczej w Belgii*. Wiemy, że towarzysze zwrócili uwagę na te wywody, są one bowiem pełne nauki i uroku dla wszystkich przyjaciół kultury i oświaty w szerokiemi, szlachetnem znaczeniu tego wyrazu. Socjaliści belgijscy dokonali wielkich rzeczy na wielu polach pracy politycznej i społecznej. Kto zna historję tego ruchu, ten wie, jak słabe były jego początki, jak się powoli, ale stale rozwijał, jak doszedł w rozwoju swoim do wysokiego poziomu, jak przetrwał wojnę pod okupacją pokrywającą okupacji, jak po wojnie zakwitł bujnym

Na marginesie życia.

CZŁOWIEK PIĘKNY.

Może mieć brzydkie, splaszczony nos i kaprawe oczy. Może mieć szerokie żabie usta, z których wyciera bezzębna czelusia. Może mieć długie odstające uszy. Ale nos jego winien z rozkoszą wdychać świeżą, wilgna woń łąk i lasów. Ale oczy jego rozwarłte z upojeniem muszą chłonać linie i barwy. A uszy jego chwytają winny najcichszą melodię życia. Człowiek piękny — to najczulsza struna, o którą potracają najsubtelniejsze wibracje światła. Człowiek piękny — to zwierciadło, w którym się piękno życia i świata przegląda.

O WIERNOSCI.

Od kochanki wierniejszy jest przyjaciel, od przyjaciela książka, a od książki słońce i bławat nieba.

CZAS.

Chyba nic nie jest tak względne, jak pojęcie czasu: bywa, że chwila urasta do całej wieczności; bywa, że wieczność maleje do rozmiaru chwili.

SMIERĆ.

Umrzeć. Ależ tak. Ależ tak. To przecież nie straszne. Ale umrzeć pogańsko pięknie. Jak Grecy starożytni, jak Rzymianie. Wśród potopu kwiecica, wśród złotem kąpiącego słońca, utkwivszy wzrok pożegnany w lazuruwa ton nieba. Wśród hymnu życiochwalczego ptaków i owadów. Umrzeć z okrzykiem: — Niech żyje życie!

O SMIERCI.

Boje się „sweje śmierci obywatelskiej” na miękkim łóżku w otoczeniu buteleczek z lekarstwami i płaczącej rodziny. Śmierć taka budzi we mnie niesmak.

O MIŁOŚCI.

Nie rozumiem, jak można zakochać się „od pierwszego wejrzenia”. Postokroć, po-

stokroć, nie! Miłość nie jest czemś, co spada nagle, niespodzianie, jak grom z jasnego nieba, czemś gotowem i ukształtowanem zupełnie. Miłość rozwija się powoli, rośnie z każdym dniem, pęcznieje, dojrzewa, aż oplecie zupełnie.

Można więc przed nią uciec zawczasu. Ale kto ucieka przed miłością?...

KSIAŻKI.

Czasem myślę, że mógłbym spalić wszystkie książki i świat przez to nie stałby się ani trochę mniej piękny. Tylko, czy nie byłym wówczas niewdzięcznym uczniem?

KSIAŻKI I ŻYCIE.

Kocham piękne książki, ale wolę życie.

**

Patrzeć się zawsze na świat zdziwionymi oczyma dziecka.

Dużemi otwartymi oczyma.

Wszystko jest cudem. I ty i ja i słońca kąpiące złoto.

Cudem i dziwem niepojętym jest życie — ruch życia.

Małeńka, mikroskopijna muszka, sunąca po lodydze trawy.

Małeńka indywidualność. Małeńki świat, dla którego wszystko jest stworzone, wokół którego wszystko się obraca.

Małeńki centr życia. Kosmos.

I ty i ja i ta małeńka muszka — wszystko jest cudem.

**

Przeklęta niech będzie godzina, w której przez życie iść przestane z rozwarłtemi od zdziwienia oczyma! W której przestane w duszy wydawać nieme okrzyki zachwytu — och i ach! Kiedy kwiat przestanie mi być kwiatem, a uśmiech kobiety przesiłżnie się po obojętnej mej twarzy, nie znajdując oddźwięku. Godzina nudy, odrętwienia i dozgonnej apatii. Przeklęta niech będzie ta godzina, równoznaczna godzinie śmierci!

**

Wczoraj — cmentarzysko. Dziś — mam je w ręku. Jutro — nie wiem.

Czyż to nie jest największym urokiem życia?

**

Gdy porządkuje książki w bibliotece uczniowskiej i przeglądam te kochane, dobrze mi znane z lat dziecięcych Jules Verne'y, Cooper'y, Mayne-Reid'y, May'e, — smutek mnie jakiś ogarnia. Dziwny, nieokreślony smutek. Czy dlatego, że tych książek już czytać nie będę, — czy może, iż gdybym je nawet czytał, to w nich siebie — dawnego z lat szkolnych nie odnajdę.

**

Pytasz się, czemu nie chodzę do kościoła. Czy jestem wierzący.

Widzisz, gdyby Chrystus dziś żył, rzuciłbym, jak kazał, mój ciebie, dom, wszystko, stałbym się najzarliwszym Jego uczniem.

Ale Chrystusa ukrzyżowali.

**

Poezja srebrnych nocy, księżycy metalicznym światłem zlanym.

Słowika trel mitosny.

Poezja skwarnych dni sierpniowych, kiedy przyroda cała ogniem zdjeta kona, a wszystko przenika agonji bezwład.

Chaber zwiedły. Mak z opadłemi, ciemno-krwistemi płatami.

Poezja gór — olbrzymów i mórz bezkreśnych. Szafir nieba i wody.

To wszystko także znane. Na to godzicie się, nieprawdaż?

Ale co powiecie o poezji zamierającego dźwięku przy uderzeniu w jeden klawisz?

Poezji nieskończoności i wieczności, jaki ten jeden długi, ginący ton rozlewa.

Zaprawdę, są chwile, — gdy jedno uderzenie w klawisz bardziej do Boga zbliży, niż najwspanialsza symfonia Bethoven'a.

**

Bóg. Kto twierdzi, że nie ma Boga, jest dla mnie człowiekiem umarłym, jest śle-

pym, głuchym, pozbawionym zmysłów wszystkich, kaleką.

Twierdzić, że Boga niema i żyć — to największa niekonsekwencja.

Bo z Bogiem wciąż się obcuje, bo Bóg jest wszędzie, w nas i poza nami.

Ja, ty, ci wszyscy ludzie, te wszystkie żyjątko małe, kwiaty, gwiazdne morze, to Jedn potężna — to wszystko jest Bogiem.

**

Poeci marsyjscy, opiewający w sonetach cudowną technikę kanałów, a w tercynach karmazyn roślin krwawiących.

Poeci Saturna, składający dziwnie piękne oktawy o przepychu pierścienia planety waszej, płonącego blaskiem subtelnyim w noc.

Poeci księżycy, kraterów dzikich i smutnych cyrków piewcy!

Wszyscy poeci planet i księżyców!

Wszyscy świata poeci!

Oto ja, pieśniarz lichy, cichy szepł Ziemi, poprzez przestrzenie międzyplanetne pozdrowienie braterskie wam zasylam.

Niech żyje nieśmiertelna poezja wiecznego obiegu brył naszych w bezkres mknących!

MODLITWA DO SŁOŃCA.

Słońce, słońce, słońce! Boże Ogniu wszechmogący, śmierć darzący i życie, rodzicielu wszechstworzenia, który krąg zataczasz codzienny, aby łaską ziemi skraw każdy obdzielił, wielkie jest imię Twoje przez ludy wszystkie, o Ammonie-Ra, o A-huramazdo, o Agni, o Apollo, o Kupalo — odwiecznie czczone, wszędź jutrznią promienną w duszach naszych, splomienię je ognia jasnją, zapłodni matkę ziemię owocem karmym, spal w popiół brud i ohydę niskich myśli naszych i od nocy na zawsze je odwróć, a oczom naszym w siebie każ godnie się wpijać, o słońce, słońce, słońce!

Kazimierz Andrzej Jaworski.

życiem i rozlał się szerokim strumieniem po całym kraju, niewielkim pod względem ilości kilometrów kwadratowych przestrzeni, wielkim pod względem pracowitości, wytrwałości, wierności sztandarowi, czy to katolickiemu, czy to liberalnemu, czy to socjalistycznemu ludności... Kooperatywa belgijska jest — kooperatywa, ruch młodociany — jest naprawdę ruchem młodzieży socjalistycznej, związek zawodowy jest związkiem robotników. Robotnik belgijski nie może żyć bez związku, jego instynkty społeczne są olbrzymie i zawsze głodne. Pracuje ośm godzin na dobę, a potem uczy się, uczeszcza na zebrania, spędza resztę dnia w Domu Ludowym, przy szklance bezalkoholowego piwa na pogawędce albo na przedstawieniu. Bo w Domu Ludowym jest kino, i teatr, i orkiestra, i chór robotniczy. Robotnicy i robotnice, żony i siostry, dorastająca młodzież i dzieci, cała rodzina proletariacka znajduje pokarm dla siebie duchowy, artystyczny i moralny w Domu Ludowym.

Niema w tym ruchu robotniczym jakichś nadzwyczajnych nadziejskich czynów i wstotów. Jest ciche, nieskończone bohaterstwo każdego poranka i każdego wieczora. Jest też wielkie przywiązanie do wodzów, mających zaufanie mas robotniczych. Trzeba przeżyć w Belgii wybory, aby zrozumieć potęgę organizacji. Vanderelde i de Brouckere — tak bardzo różni pod względem sympatii osobistych i charakteru umysłowości są prawdziwymi symbolami ruchu robotniczego. Wyrażają też oni tendencje rozwojowe tego ruchu masowego; mają linię, z której nie zbaczą, mają ideały, do których dążą, taktykę wypracowaną w dziesięcioleciach pracy politycznej. Nie powodują się nastrojami chwili.

Bez nich, bez ich wytrwałej pracy, bez ich zachęty mocnej, zabięglwej, bezustannej, imperatywnej, poprostu, bez ich talentów organizatorów, spowiedników, pocieszycieli i uwodzicieli, bez ich entuzjazmu i wiary — ten ruch nie byłby tem, czem jest dzisiaj: wzorem dla całego kulturalnego świata proletariackiego. To oni go dźwignęli i nie dali zachwiać się ani razu; to oni uchronili go przed burzami zewnątrz i od rozkładowych czynników wewnątrz partii. W roku 1914 Herman Wendel, prawnik socjalista niemiecki, przyjeżdżał za okupacji niemieckiej do Brukseli, stanął przed Domem Ludowym i poszedł na piętro. Nie było już zarządu centralnego w Brukseli; jedni poszli na front, drudzy wyszli z kraju. Byli samy tylko robotnicy. Przymierali głodem. Nie było pracy w kraju, a jedyne źródło dochodu, to była praca w niemieckich, państwowych czy prywatnych fabrykach broni. „Czemu nie pracujecie w tych fabrykach?” pytał Wendel. Przecież to wszystko jedno: pracować dla niemieckiego, czy belgijskiego kapitalisty. Kapitał jest międzynarodowy.

Robotnicy belgijscy, nie namyślając się, kazali się za drzwi wynosić oficerowi pruskiemu...

Mówiliśmy w artykułach powyżej cytowanych o oświacie robotniczej. I ona jest dziełem „człowieka”. Oświata jest tak stara, jak ruch robotniczy belgijski. Powstała sporadycznie, z woli organizacji, rozrzuconych po całym kraju, w wielkich i małych środowiskach; tu i owdzie ledwie wegetowała. Podnosiła się, to znowu opadała. Szkoły socjalistyczne mnożyły się i pracowały, to znowu zasypały snem sprawiedliwych albo i poprostu zanikały. Przyszła młody człowiek, tow. Henryk de Man, poznali się na nim wodzowie, oddali w jego ręce sprawę oświaty. De Man uczył się wiele, nasamprzód w Gandawie u słynnego historyka Henri Pirenne'a, później w Lipsku. Przyglądał się ciekawie wszystkiemu, co w dziedzinie oświaty robotniczej uczyli Niemcy, Austriacy i Anglicy. Obdarzony od natury zmysłem organizacyjnym, wolą żelazną, wiarą w siły swoje i organizacji — obmyślił plan, który podałisi w artykułach naszych, plan, który zyskał aprobatę wodzów i stworzył w ciągu kilku lat olbrzymie dzieło, które go przeżyje. W roku 1911 było w Belgii 21 szkół socjalistycznych, liczących 766 uczniów, w roku 1913 — 63 szkoły — 2000 uczniów! Organizacje prowincjonalne zwracają się z własnej woli do centrali z prośbą o radę, przysyłają pieniądze na zakup książek, zadaniami prelegentów. Wiara w zarząd centralny rośnie. Wiara w De Man'a nie ma poprostu granic. A młody ten człowiek, liczący zaledwie dwadzieścia pięć lat życia, potrafił po kilku latach pracy zdobyć nie tylko uznanie, zaufanie, ale poprostu wiarę organizacji robotniczych całego kraju. Młody, pełen entuzjazmu, budzi ten entuzjazm nie tylko w masach, ale i w wodzach. Starzy wodzowie, osiwiali w boju, zmęczeni i wyczerpani nabierali sił do dalszej walki, grzejąc stare serca u tego ogniska, na którym palił się młody, szlachetny ogień entuzjazmu. Ten młody człowiek należał do lewicy w partii belgijskiej. Klócił się ze „staremi”. Był to tylko zbytek przelewającego się entuzjazmu młodości. Była to tylko piana na młodem, szlachetnym winie. De Man nie tylko ruch oświatowy rozszerzył, pogłębił i dziesięciokrotnie go powiększył, ale wychował następców. Zgromadził koło siebie zastępy młodych, od niego młodszymi entuzjastów. Gdy przyszła wojna, poszedł, jak inni, na front, do okopów, gdzie lata wypadło leżeć, cierpieć i tęsknić.

Dzisiaj ruch oświatowy robotniczy w Belgii jest potęgą. Tak samo jak ruch polityczny. Tak samo, jak kooperatywy robotnicze. Tak samo, jak związki zawodowe.

Błogosławiony kraj!

Henryk Bezmanski.

Czas już, żeby stanowi takiemu — stanowi klasowego wymiaru sprawiedliwości — położyć kres.

W dn. 14 stycznia 1922 roku została wniesiona przez Min. Sprawiedliwości do Sejmu Ustawodawczego Ustawa o zabezpieczeniu wolności „dania, wzięcia albo wykonania pracy”.

Artykuł pierwszy Ustawy tej uchyla moc artykułów karzących za strajk.

W odpowiedzi na kłamstwa.

Centralny organ tygodniowy Narodowej Partii Robotniczej — „Sprawa Robotnicza” Nr. 9 z dnia 4 marca rb. wydrukował artykuł p. t. „P. P. S. zdradza interesy robotnicze”, w którym niejaki A. Dabiec zarzuca posłom socjalistycznym „zdradę” interesów proletariatu przez to, że na sejmowej komisji skarbowej „w dn. 21 lutego br. głosuje za zwolnieniem od podatku dochodowego rolników, posiadających 30 hektarów — zaś potem bezpośrednio tow. Moraczewski stawia wniosek zwolnienia od podatku tych robotników, którzy mają niżej 250,000 mk. pensji miesięcznej”.

Stwierdzam, że informację tę są zgola nieprawdziwe. Nietylko posłowie P. P. S., ale również posłowie N. P. R., zresztą żaden z posłów nie głosował za zwolnieniem rolników, posiadających 30 hektarów od podatku dochodowego, z tej prostej przyczyny, że takiego postanowienia ani w projekcie rządowym, ani w uchwale Komisji ani w ustawie przez Sejm i Senat uchwalonej nie było ani nie ma. Art. 6 ustawy zawiera nową skalę, wedle której mają podatnicy opłacać podatek dochodowy. Skala ta zaczyna się od rocznego dochodu 2 miliony marek, czyli miesięcznego dochodu 167,000 mk. Wszyscy, którzy mieli dochód mniejszy niż 167,000 mk. miesięcznie, wolni są od podatku. Którzy mieli w r. 1922 dochód wyższy od tego, płacą przy dochodzie 2 mil. do 2,600,000 podatek 2%, t. j. 52,000 mk. i t. d. Za tą skalą głosował P. P. S. i N. P. R. Ani morgi, ani hektary nie mają z tem nic wspólnego. Na Sejmie postawił poprawkę pos. Kiernik (Witosowiec), normująca, jak należy obliczać dochód z gospodarstw poniżej 15 ha. Za tą poprawką, jedynym miejscem, w którym ustawa mówi o morgach (hektarach), głosował klub N. P. R., przeciw temu wyjątkowi, korzystnemu dla rolników, głosował klub P. P. S. Oto jest prawda, to są fakta.

Druga sprawa: W rządowym projekcie podatku dochodowego, art. 18, zawarta była nowa skala podatku dochodowego dla robotników. Zaczynał się obowiązek płacenia podatku od dochodu 2 miliony mk. rocznie, t. j. 167,000 mk. miesięcznie. Uwa-

Projekt ten przez Sejm ustawodawczy nie był rozważany, ugrzązł w komisji. Rząd powinien wnieść projekt tego rodzaju do Sejmu obecnego, przy czem powinny być usunięte wady projektu p. Sobolewskiego.

Robotnicy oczekują, że w przyspieszonym tempie pójdzie likwidacja tych artykułów, które najniesprawiedliwiej w świecie wtrącają ich do więzienia.

zając to za niesprawiedliwość, zaproponowałem na komisji opuszczenie dwóch pierwszych pozycji skali i zaczęcia podatku dopiero przy dochodzie 3 miliony mk. rocznie. Dlaczego nie przy wyższym dochodzie? Dlatego, że art. 19, 20 i 21 ustanawiał mnożnik, którym w miarę spadku siły kupczej marki ma się granice podatku pomnożyć od 1 stycznia 1923 do chwili możliwości wejścia w życie ustawy, t. j. do 1 kwietnia 1923, granica ta znacznie się podniesie. Dnia 21 lutego, t. j. w dniu obrad komisji mnożnik wynosił 2, tak, że w razie uchwalenia mego wniosku w dniu 21 lutego wolnym byłby od podatku każdy robotnik, który miał 500,000 mk. dochodu miesięcznego. Dopiero ten, którego dochód wynosiłby 500,001 mk. płaciłby podatek 0,5%, t. j. 2500 mk. miesięcznie.

Czy to była zdrada interesów robotniczych, proszę osądzić. Wprawdzie na komisji wyłonił się po moim przemówieniu wniosek, aby 5 pierwszych stopni dochodu zwolnić od podatku. Mimo, iż P. P. S. za tym wnioskiem głosowała, jednak wniosek na komisji się nie utrzymał. Przeszedł natomiast mój wniosek, za którym również posłowie N. P. R. głosowali.

Więc po co ta idyotyczna błaga w „Sprawie robotniczej”. Jeżeli mój wniosek był zdradą interesów robotniczych, to jak w świetle „Sprawy robotniczej” wygląda głosowanie posłów N. P. R., którzy za moim wnioskiem głosowali?

Może nie powinienem wcale reagować na tak tępą demagogię chodzącą na tak krótkich nogach, kierowanych przez tak tępy mózg, gdyby nie chęć pouczenia własnych szeregów, jak demagogii robić nie należy.

Jędrzej Moraczewski.

P. S. Dodać należy, że za wnioskiem p. Kiernika (Piaś), korzystnym dla rolników i mówiącym o morgach, głosował klub N. P. R. (klub P. P. S. był przeciw) na skutek umowy klubu N. P. R. z ludowcami, o czem mówił prezes klubu N. P. R. p. Chądzyński.

Wymiar klasowej sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu z dn. 26 lutego r. b. zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Kutnie, na którego mocy Roman Targoński został skazany na 1 rok więzienia, zastępującego domowy, z pobawieniem szczególnych praw i przywilejów, zaś Józef Dąbrowa, Michał Michalak, Adam Pietraszek oraz Maciej Niedźwiedzki zostali skazani na zamknięcie w więzieniu na przeciąg sześciu miesięcy.

Ten surowy wyrok został orzeczony na mocy tych artykułów rosyjskiego kodeksu karnego, które zabraniają „podżegania do strajku”.

Sąd Okręgowy w Kutnie, wymierzając tak surowy wyrok, pozostawił oskarżonych na wolnej stopie za złożeniem kaucji w wysokości mkp. 25.000 dla Targońskiego oraz mkp. 5000 dla pozostałych. Sąd Apelacyjny uznał kaucje te za zbyt niskie i podwyższył je do mkp. 1.000.000 dla Targońskiego i po mkp. 300.000 dla pozostałych oskarżonych.

Nie nasza jest rzeczą dowodzić, że sprawa Targońskiego i towarzyszy rozstrzygnięta jest niewłaściwie nawet ze stanowiska rosyjskiego prawa karnego. Niech tą stroną sprawy zajmą się przed Sądem Najwyższym prawnicy.

W tej chwili chodzi nam o inną stronę sprawy Targońskiego.

Według danych urzędowych, wydrukowanych w „Statystyce Pracy” wydawanej przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej (patrz Nr. 9 i 10, str. 368 i nast.) w miesiącu sierpniu i wrześniu 1922 roku było ogółem 137 strajków.

Strajki te odbywały się w rolnictwie, górnictwie, przemyśle mineralnym, hutnictwie i mechanicznym przerobie metali, przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym, przemyśle chemicznym, przemyśle włókienniczym, przemyśle papierowym, przemyśle garbarskim i pokrewnych, przemyśle drzewnym, przemyśle spożywczym, przemyśle odzieżowym, przemyśle budowlanym, w zakładach użyteczności publicznej, w handlu i kredycie, w komunikacji,

poczcie i telegrafii, w przemyśle handlowo-szynkarskim i usług osobistych, nakoniec w zakładach uzdrowiskowych.

Według tablic, wydrukowanych w tymże Nr. 9 i 10 „Statystyki Pracy” w pierwszym kwartale 1922 roku, w 1758 zakładach ogółem było strajków 135, strajkujących 70.418. Niema dziedziny życia gospodarczego, w którejby nie było strajku. Podkreślamy tu strajk pocztowy, który trwał 3 dni.

Po tych danych statystycznych należałoby przytoczyć dane statystyczne odnośnie do osób, skazanych za udział i podżeganie do strajku.

Naprawdę jednak fatygowaliby się ten, któryby chciał tu znaleźć choćby jakie takie odpowiedniki dla cyfr pierwszego kwartału: 1758 zakładów, 135 strajków, 70.418 strajkujących.

Procesów o udział i podżeganie do strajków jest bardzo mało; jeżeli zaś są, to prawie zawsze na tle strajków rolnych.

Jak to wytłomaczyć?

Otóż pp. Komendanci policji oraz Starostowie na prowincji ulegają silnym wpływom miejscowych obszarników. Oni to przychodzą do reprezentantów władzy państwowej i zmuszają tych naszych słabych jeszcze w stosunku do klas posiadających, lecz bardzo groźnie i buńczucznie występujących w stosunku do klas pracujących dygnitarzy prowincjonalnych i zmuszają do wytaczania spraw o udział i „podżeganie” do strajku.

Wytwarza się sytuacja bardzo dziwna: strajk naogół jest niekaralny, za strajk zaś na roli — idzie się do więzienia. Dodamy do tego tę okoliczność, że artykuł kodeksu rosyjskiego, na którego zasadzie Targoński i tow. wędrują do więzienia, mówi o robotnikach w przedsiębiorstwie fabrycznym, fabryce, przemyśle górniczym, warsztatach kolejowych, portowych i t. p. ale robotników rolnych wcale nie wymienia!

Ale obszarnicy chcą inaczej i nasze urzędy Administracyjne robią tak jak chcą obszarnicy, zaś pp. prokuratorowie tak jak chcą administratorowie, a później je całą historię pokrywa swym autorytetem Sąd.

Listy z Paryża.

Militaryści...

Chodzą jeszcze po świecie ludzie, którzy nie dla osobistej ambicji, ani sławy, ani też dla klasowych interesów imperjalistycznych, myślą rozstrzygać międzynarodowe spory, zapomocą wojny. Zdarzają się wprawdzie rzadko ludzie uczciwi, którzy dziś jeszcze tak rozumują, pomimo smutnych doświadczeń ostatniej wojny, ale ich istnienia na tym krwią i nędzą znękanym świecie nikt nie zaprzeczy.

Jednego z takich „inteligentów” namówiłem, by poszedł z mną broń Boże, nie na żadne proletariackie zebranie, którego nie mógłby znieść, jako, jak mówił „demagogicznie antymilitarystyczne”, lecz na zgromadzenie, zwolane do Sali geograficznej w Paryżu, w celach filantropijnych dla chrześcijan na Dalekim Wschodzie. Między innymi przemawiali tam: kardynał arcybiskup Paryża, Dubois, Izrael Lewi, znany rabin i M. D. Roberty, prezes zboru protestanckiego. Ci mówcy, oraz inni świeccy i duchowni, nie występowali przeciw wojnie, jako takiej. Choć wystrzegali się prócz znanego nacjonalisty, pisarza Barresa, wszelkiej polityki, to ich mowy, aczkolwiek pozbawione tonu nienawistnego i polemicznego, były skierowane przeciw mahometańskiej Turcji, która wypędziła z Azji Małej i Wschodniej Tracji — miliony ludzi, umierających literalnie z głodu w Salonikach i Atenach.

Mój wojowniczo usposobiony patriota, roztkliwił się, lub drżał z oburzenia, słuchając wrzuszających opowieści, podanych z niezwykłym krasomówczym talentem, przez tych niepospolitych kaznodziej. Setki tysięcy ludzi wygłodzonych, półnagich, w strzępkach łachmanów, jakby się przesuwali w piekielnym korowodzie przed oczyma słuchaczy, zarówno jak i nieszczęśliwi wygnañcy, którzy z braku miejsca w ziemnych śpiżniach, umierają zmarznięci na dworze. I jakby na uzupełnienie tej tragedji — jak to skonstatował komisariat Ligi Narodów — na godzinę rodzi się w tych warunkach troje dzieci i jedno na godzinę umiera!!!

Mój patriota po łatwo zrozumiałych wrzuszeniach, został ogarnięty wojowni-

czym animuszem ukarania złych Turków, ogniem i mieczem. Gdyśmy opuszczali duszną, natłoczoną ludźmi salę, mój wojowniczy znajomy był zdziwiony, że uczestnicy więcej oskarżali o to nieszczęście: wojnę — niż Turcję. Następnie dowiedział się jeszcze od grupki osób, rozprawiających ze sobą głośno na sali, iż w imię krzyża nieraz Turków wyrzynano, a Turcy znowu płacili pięknem za nadobne „psom niewiernym” i że ostatnio właśnie Anglja znow, niby w obronie chrześcijan, a właściwie dla rabunku ropy, zgotowała ten los Grekom i Armenicykom, których dolę nieszczęsna tylko opisał dygnitarz kościelny. Staralem się też poskromić karzącą rękę mego znajomego zapewnieniem, że na wszelki wypadek pocziwa i bogobojna Anglja, szkuje nową wyprawę grecką w celu ukarania mużłamanów, czyni to dla opinii publicznej, i aby raz położyć koniec gwałtocielom traktatu w Sèvres, oraz że nad tym aktem społecznej sprawiedliwości obradują bankierzy i finansisci angielscy, którzy za te szlachetne faktorstwo, każą sobie zapłacić turockimi koncesjami. I jeżeli ta nowa krzyżowo-nacjarska wojenka przyjdzie do skutku (o czem na szczęście wątpię), to znow w tej lub innej sali paryskiej, mój wojowniczy znajomy będzie się mógł wrzuszać lub zaciskać pięści, słysząc nowe opowiadania o niedoli nieszczęsnych ofiar chrześcijańskich lub mahometańskich.

Mój patriota jest Francuzem, więc rzecz prosta, że pierwsze jego uczucie krzywdy chrześcijańskiej, ustąpiło miejsca chęci ukarania Anglji za Ruhrę, za traktat wersalski, za jej deptanie wszędzie po nogach Francji.

Po rozejściu się z tym, w gruncie rzeczy nie krwiożerczym człowiekiem, będącym tylko ofiarą reakcyjnego kapitalizmu, pomyślałem sobie ze zdumieniem, że mogą jeszcze istnieć po tylu krwawych lekcjach takie inteligentkie przeżytki wojenne, nie mające zaufania do załagodzenia drogą pokojową waśni międzynarodowych. Przeglądając prasę nacjonalistyczną jakiego bądź kraju, widzimy jak ludzie ci tylko

siłą gwałtu i pięści, grając na uczuciach patriotycznych, chcą załatwić wewnątrz i zewnątrz politykę. Zbytecznym jest też chyba dodać, że za tym agresywnym patriotyzmem, stoi wyrachowany reakcyjny

kapitalizm, z którego się saczy jad korupcji moralno-społecznej, której typową ofiarą dla przykładu Wam przedstawiłem.
Hieronimko.

Sprzysiężenie monarchistów bawarskich.

Tylokrotnie już pisaliśmy o gnieździe reakcji monarchistycznej w Bawarii i przygotowywanych tam raz poraz zamachach na republikę niemiecką i działaczy demokratycznych, że ostatnia, z przed kilku dni, wiadomość o wykryciu nowego spisku monarchistycznego, nikogo zdziwić nie może. A jednak sprawa ta ma doniosłe znaczenie, wykraczające daleko poza granice Niemiec, gdyż w Bawarii ogniskuje się nie tylko niemiecka reakcja monarchistyczna, lecz także innych krajów, przedewszystkiem Rosji, a od powodzenia poczyna bawarskich ściśle zależny jest „postęp” ruchu monarchistycznego w całej Europie.

Komunikat urzędowy z dn. 7-go b. m. głosi krótko, że już na początku lutego władze bawarskie wiedziały, że szereg osób planuje zamach stanu w najbliższym czasie. Zaareztowano 15 osób, z których 7 oddano władzom sądowym. Całą sprawę prawdopodobnie zatuszowano i ukryto, ponieważ rząd i władze bawarskie z całego serca współczują zamachowcom i same czynią, co mogą, by pogłębić różnice między Bawarią a Rzeszą, ale przypadek zdarzył, że zaareztowany 28-go lutego niejaki dr. Kühles, którego zresztą po kilku godzinach wypuszczono na wolność, popełnił samobójstwo. Nie można było tedy ukryć faktu o gotującym się zamachu i podano do wiadomości publicznej krótki komunikat, z którego m. in. dowiadujemy się, że jeden z zaareztowanych, prof. Fuchs, był wspólnikiem zaareztowanego w listopadzie r. ub. kapitana Ehrharta, głośnego spiskowca jeszcze z r. 1919. Fuchs miał ukrywać u siebie w ciągu tygodni drugą „znakomitość”, gen. Lütwitza (jednego z przywódców zamachu Kappa), przebywającego nielegalnie na południu Niemiec pod przybranym nazwiskiem gen. Lorenza. Kühles, który popełnił samobójstwo, był szwagrem gen. Bothmera, uczestnika omawianego spisku. Bothmer dążył do utworzenia monarchii południowo-niemieckiej. Wszyscy zaareztowani należą do znajomych b. prezydenta ministrów Kahra, a także Ludendorffa, duchowego wodza wszystkich organizacji monarchistycznych.

Nie ulega wątpliwości, że aresztowanym żadna nie stanie się krzywda, gdyż mają możnych obrońców w samym rządzie bawarskim. Ze dopiero w miesiąc po ujawnieniu spisku, dzięki samobójstwu jednego ze spiskowców, ukazała się sucha wzmianka rządu, świadczą najlepiej, że tu ręką rękę myje. Dość wspomnieć, że w końcu stycznia banda Hitlera, pomimo stanu wyjątkowego i zakazu odbycia zgromadzeń publicznych, zadzwiała sobie z rozporządzeń władz, urządziła obchody i pochód uliczny, a władze spokojnie się temu przypatrywały. Ze tenże Hitler „mobilizuje” swe oddziały, ćwiczy je w miejscach publicznych, podlega do napadów na instytucje robotnicze, by przekonać się, że niema tu żadnego rozdźwięku między rządem a organizacjami monarchistycznymi.

Od czasu wprowadzenia ustawy o o-

chronie republiki, której tak energicznie o-pierała się Bawaria, organizacje powyższe noszą wspólne miano „hakenkreuzlerów” (Hakenkreuz — jest to krzyż w kształcie swastyki). Ale pod tą wspólną firmą istnieją w dalszym ciągu dawne, a b. liczne związki, grupujące członków według przynależności klasowej i zawodowej. Tak np. grupa „helmu stalowego”, obejmująca b. żołnierzy, liczy ma 1000 oddziałów z 350 tys. członków, „Zakon Młodoniemiecki” ma posiadać 15 tys. oddziałów i 400 tysięcy członków, dalsz istnieją organizacje „Oberland”, „nacional-socjaliści” Hitlera, Związek Narodowy Oficerów Niemieckich, Niemiecki Związek Bismarcka, Związek Narodowych Szeregowców, Niemiecko-Ludowy Zw. Obronno-Zaczerpny, Związek Ludzi Prawych, Związek Niemców Południa i t. p. setki drobniejszych organizacji o rozmaitych nazwach, a jednakowym celu: obalenie republiki i przywrócenie monarchii. Hakenkreuzlerzy rozsiadli się po całych Niemczech, rozwijają żywszą działalność zwłaszcza tam, gdzie są zaognione stosunki narodowościowe, jak np. na Górnym Śląsku, w zagł. Ruhry, lub społeczne, jak np. na Pomorzu, gdzie obszarnicy prowokują ludność rolną. Ogólna ich liczba ma dochodzić do 1 miliona. Są to organizacje „ogólno - narodowe”: wielcy przemysłowcy obok lumpenproletariatu, studenci wraz z b. wojskowymi, drobniomieszczanie, junkrzy, a przedewszystkiem wykołofnicy wszystkich kategorii i stanów. Fundusze płyną obficie z kas wielkich przemysłowców i obszarników, a także z zagranicy od „bratnich” organizacji i sympatyków.

Nie od rzeczy będzie w związku z najnowszym zamachem bawarskim wskazać też na tęsknotę do monarchii, ujawnioną w tych dniach przez większość burżuazyjną sejmiku bawarskiego. Uchwalono, mianowicie ustawę, mającą na celu zabezpieczenie bytu „rodziny Wittelsbachów”. Spór o „odszkodowanie” za stracony tron bawarski ciągnie się od 4 lat i wreszcie został rozwiązany ku zupełnemu zadowoleniu Wittelsbachów. By zamaskować istotną wartość podarunku, jakim obdarzono b. króla, uchwalono „odszkodować” go względnie niewysoką sumą 60 milionów mk. Ale obok tego obdarzono go 7802,8 hektarami (32 tys. morgów) lasów państwowych o miljar-dowej wartości, a dalej zamkami, majątkami, stajniami zbiorami sztuki i t. p. By w jakiś sposób upozorować ten akt łaski monarchistów (kosztom państwa i ludności) dla swego monarchy, uchwalono stworzyć „Fundusz Wyrównawczy Wittelsbachów”, któremu przekazane zostaną wszystkie dary w naturze. O ile dom Wittelsbachów wygaśnie, fundusz przechodzi na własność państwa, do tego zaś czasu Wittelsbachowie korzystają z niego w pełni, jako własności prywatnej. Jasną jest rzeczą, że Wittelsbachowie postarają się już o to, by być „nieśmiertelni”. Zarządzenie Funduszem spoczywa w ręku Rady, wyznaczanej przez Wittelsbachów, w której

dla okrasz zasiadać będą dwaj komisarze rządowi.

Rząd bawarski sam uznał, że Wittelsbachowie nie mają żadnej podstawy prawnej do swych uroszczeń i dlatego zaproponował załatwienie zatargu na drodze „rozjemczo-polubownej”. Eks-król Rupprecht nie miał nic przeciwko formie otrzymania miliardowego prezentu, chodziło mu jeno o „treść”, zwłaszcza, że gdyby sprawa weszła na tory sądowe, to ujawniłoby się w całej pełni, jak bezzasadne i bezprawne są jego pretensje z punktu widzenia historycznego, politycznego i prawnego.

P. Aleksander Świętochowski umieszcza obecnie swoje starze gładzenia w „Gazecie Warszawskiej”. We wczorajszym nrze tego dziennika napada gwałtownie na robotników i szuka usprawiedliwienia dla paskarzy w tem, że „dziś robotnik fabryczny żąda 3000 mk. za godzinę, czyli 24.000 mk. dziennie, a przeszło 8 milionów rocznie wynagrodzenia, którego nie pobiera żaden dostojnik państwowy”. Podkreślone słowa są, jak wszyscy wiedzą, bezcelnym kłamstwem. Ale wogóle co tu mówić o tym moralistce, który — przy dzisiejszej drożyznie — uważa 720 tys. mk. płacy miesięcznie za dowód „coraz szerzej otwierającej się paszczy ławego dorobku!”

W tej samej serii starczo - reakcyjnych gładzeń p. Świętochowski domaga się zniesienia mia. zdrowia, robót publicznych i — pracy. Istnienie tych ministerów to dla niego „oczywista zbrodnia przeciwko społeczeństwu...”

A może jeszcze p. Świętochowski zażąda w imię oszczędności zniesienia Sejmu? Nie dziwiłoby to nas u człowieka, który akurat 40 lat temu — kiedy był lojalnym i zadowolonym poddanym carskim — pisał, że nikomu nie jest potrzebny do „szczęścia” parlament i cały aparat państwowości własnej...

Kronika parlamentarna.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Komisja wojskowa przyjęła w wczorajszym posiedzeniu ostatecznie projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia. Projekt przyjęty został z poprawkami, że zasadniczo obowiązek zapotrzenia rodzin spoczywa na skarbie.

W rozprawie poruszono również sprawę wysokości zasiłków, jakie w drodze rozporządzenia ma ustalić Minister Skarbu. Komisja proponowała, aby zasiłki dla żony wynosiły od 60 — 80% poborów męża.

ZŁOTE BONY SKARBOWE.

Projekt ustawy o wypuszczeniu 6% złotych bonów skarbowych przyjęty został wczoraj przez komisję budżetową.

Opozycjni posłowie Zdziechowski (Z. L.-N.) i ks. Kaczyński (Ch.-D.) postawili wniosek o odroczenie rozpatrywania projektu do czasu załatwienia projektu ustawy o naprawie skarbu. Wniosek ten został jednak odrzucony przez większość komisji.

Przyjęty wczoraj projekt upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia dnia 1 kwietnia r. b. 6% złotych bonów skarbowych w odcinkach opiewających na złote na ogólną sumę 50 milj. złotych. Poczynając od dn. 1 października r. b. bony będą spłacane po cenie nominalnej w markach polskich, według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdach krajowych w ciągu 15 dni, poprzedzających o 3 dni datę płatności, biorąc 1 złoty polski równy 1 fr. szwajc. Bony przed terminem płat-

ności będą przyjmowane przy niszczaniu podatków bezpośrednich na warunkach, które ustali minister skarbu.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym sprawozdaniu z sejmowej komisji oświatowej, w końcowym ustępie, gdzie mowa o mającym być omawianym wniosku w sprawie pomocy rządu dla młodzieży akademickiej, mylnie wydrukowano nazwisko Bański go zamiast tow. Czapińskiego, jako jednego z wnioskodawców.

Kronika polityczna.

NUMERUS CLAUSUS.

Sejmowa komisja oświaty zwróciła się jak wiadomo, do Wydziałów szkół wyższych z prośbą o wyrażenie opinii co do numerus clausus.

Wydział prawniczy Uniwersytetu Krakowskiego oświadczył się za wnioskiem p. Kiernika, ale w drodze zmiany Konstytucji.

Wydział lekarski tegoż Uniwersytetu oświadczył się za numerus clausus bez zastrzeżeń.

Wydział filozoficzny wypowiedział się przeciwko numerus clausus.

Uniwersytet poznański oświadczył się przeciwko wnioskowi p. Kiernika, uważając go za... niedostatecznie ograniczający liczbę żydów. Uniwersytet ten bowiem przyjmuje tylko 2% żydów, ponieważ taki jest procent żydów w Poznańskim Uniwersytecie poznański domaga się, aby sprawę tę uregulować odrębnie w trzech dawnych zaborach. Nietylko więc numerus clausus, ale i separatist!

KLUB CHLUBOROBÓW UKRAIŃSKICH A SPRAWA GRAJIC WSCHODNICH.

W związku z akcją w sprawie definitywnego uznania przez Radę Ambasadorów wschodnich granic Polski, przez klub chluborobów ukraińskich, ks. Ilkow, wystosował list do prezydium Rady ministrów, w którym klub ukraiński - włościański galicyjski, jako obecnie jedyna prawna ukraińska reprezentacja narodu, zamieszkującego wschodnie województwa, przedtem b. Galicji (Małopolski), prosi Rząd o zakomunikowanie w drodze dyplomatycznej, reprezentantom państw, wchodzących w skład Rady Ambasadorów następującego wyjaśnienia:

Tak prezydent, jak i cały klub ukraiński - włościański sejmowy w Warszawie uważa rzecz dotyczącą uregulowania wszelkich stosunków na terenie wschodnim w b. Galicji, jako kwestię wyjątkowo „wewnętrzno - narodową”, do której uregulowania Rząd polski w myśl Konstytucji już przystąpił częściowo, a pozatem dokłada starań, żeby je zrealizować na podstawie domagań i postulatów, przez reprezentację owego klubu sejmowego Wysokiemu Sejmowi w dniu 23 stycznia 1923 r. przedstawionych i na podstawie osobnego statutu, złożonego Wysokiemu Rządowi. Klub uważa, że odpowiednie zwrócić na to uwagę, gdyż za wszelkie inne wystąpienia zjawiających się zagranicą rzekomych przedstawicieli nie bierze żadnej odpowiedzialności, ponieważ są oni skompromitowani, co stwierdzone zostało na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez gen. Le Rond'a i delegata amerykańskiego Lorda. O ile potrzeba by było pewnych informacji dla Rady Ambasadorów w sprawach dotyczących ziem b. Galicji, klub sejmowy ukraiński - włościański galicyjski będzie starał się słuzić niemi przez upoważnionego przedstawiciela Rządu, t. j. posła polskiego w Paryżu.

WYJAZD P. SKRZYŃSKIEGO DO PARYŻA.

Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, wyjeżdża dziś do Paryża w związku z załatwianą tam sprawą granic wschodnich.

MINISTER SKRZYŃSKI O STOSUNKACH POLSKI Z KRAJAMI OŚCIENNEMI.

Pisma skandynawskie zamieszczają wywiad ministrem spraw zagr. Skrzyńskim. Min. Skrzyński zapewnił, że stosunki polsko - rosyjskie są najzupełniej pokojowe. Z Litwą Polska w żadnym razie nie zamierza wszczynać wojny; trudno wszakże przewidzieć, co zamierza Kowno. Zaznacza, że formalnie między Polską a Litwą istnieje stan wojny. Podział pasa neutralnego, uznany przez Polskę, a nieuznany przez Litwę, chciałby p. Skrzyński wdziedzić jako ostateczny. Stosunki polsko - rumuńskie określił jako serdeczne, zaś z Jugosławiją — jako więcej niż poprawne i zmierzające do dalszego zacieśnienia. Pomiedzy Czechosłowacją a Polską istnieje sporna kwestja — Jaworzyna; nad to oskarża się Czechów o popieranie dążeń separatystycznych Ukraińców. Min. Skrzyński wyraził jednak nadzieję, że w najbliższym czasie rozpocznie się era dobitych stosunków i pokojowej współpracy z Czechosłowacją.

Stosunki z Austrią i Węgrami są ściśle określone traktatem. Łącząc Polskę z temi krajami ozywione stosunki ekonomiczne. (A. W.).

PRZYJĘCIE GOŚCI GDANSKICH.

Na obiedzie, wydanym 9 b. m., na cześć przybyłych z Gdańska: W. Komisarza Ligi Narodów, pułk. Mc. Donalda i p. Erica Colbana, szefa Sekcji Administracyjnej Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów, wygłosił p. Min. Spr. Zagr. przemówienie w którym wyraził nadzieję, że działalność W. Komisarza L. N. pułk. M. Donella przyczyni się w dużej mierze do stworzenia ostatecznej podstawy stosunków między Polską a Gdańskiem. (PAT.).

NA WYMIANE.

P. Dąbala wraz z 9-ciu innymi komunistami wysłano onegdaj wieczorem do Moskwy.

Sztuki plastyczne.

Canaletto widoki Warszawy

(w Zamku Królewskim).

Malowanie widoków miejskich, czyli, jak wówczas mówiono, „prospektów” nie było w w. XVIII zbyt wysoko cenione, znacznie niżej np. od malowania portretów lub kompozycji mitologicznych. Poświęcali mu się przeto tylko ci, których ku niemu wiodło całkiem szczególnie zamiłowanie. Takie właśnie zamiłowanie skłoniło wenecjańszan Antoniego Canale do malowania widoków swego rodzinnego miasta, takie właśnie zamiłowanie musiało kierować jego siostrzeńcem, młodym Bernardem Belottem, od swego wuja także Canalettem zwanym, gdy, włócząc się po północnych Włoszech, utrwał za pomocą pędzla i rylica rysy ratuszów i domów, kościołów i pałaców, fizjonomie placów i ulic. Jako malarz nadworny bawi Canaletto później w Dreźnie, w Wiedniu, potem znowu w Dreźnie, a pobyt w każdej z tych stolic pozostawia po sobie pamiątkę bezcenną w postaci cyklu widoków, uwieczniających z precyzją i wiernością niezwykłą oblicze i życie danego miasta w pewnej chwili jego dziejów. To też gdy współczesny poeta niemiecki Hugo von Hoffmannsthal w jednym ze swoich utworów pragnie wywołać w nas jaknajpełniejszy obraz Wiednia około r. 1760, mówi prosto: „Wyobraźcie sobie Wiedeń Canaletta”.

Tego oto „malarza prospektów” udaje się w r. 1768 pozyskać dla siebie Stanisławowi Augustowi. Dla Stanisława Augusta Canaletto maluje rzeczy najrozmaitsze: „Elekcję” króla (którą usiłował odtworzyć na podstawie dokumentów i tradycji ustnej, bo własnymi oczyma jej nie widział) i „Wjazd Ossolińskiego do Rzymu”; wojskowych polskich w ich malowniczych mundurach; obrazki rodzajowe z postaciami portretowanymi z natury; wreszcie tworzy hymn pochwalny na cześć Warszawy XVIII w.: dwadzieścia sześć lub siedem widoków stolicy i jej okolic.

Przez pół wieku widoki te zdobyły t. zw. Salę Prospektową lub Salę Canaletta w Zamku warszawskim. Po powstaniu listopadowym wywieziono je do Rosji i umieszczono w sali oficerskiej pałacu w Gatczynie (pod Petersburgiem), gdzie wisiały blisko lat dziewięćdziesiąt. Na mocy traktatu ryskiego należały się one już od roku 1921 Polsce. Jednak rząd sowiecki i uczeni rosyjscy, zdając sobie dobrze sprawę z wartości tych dzieł, zwlekali pod różnemi pozorami z ich wydaniem; dopiero dzięki usilnym i wytrwałym zabiegom Delegacji Polskiej w Moskwie udało się w roku zeszłym dwadzieścia dwa z tych widoków odzyskać. Wystawione przez pewien czas w Kamienicy Baryczków na Starem Mieście, dzisiaj wróciły one znowu na swe dawne miejsce w Zamku Królewskim.

Pamiątka niezawsze jest dziełem sztuki; niezawsze dzieło sztuki ma wagę dokumentu historycznego. Obrazy Canaletta łączą w sobie tę wartość potrójną. Są to pamiątki po królu-mecenasiu i po tej War-

szawie, którą król lubił, i upiększał, i pragnął mieć odmalowaną u siebie w Zamku, a zarazem jedynę w swoim rodzaju źródła historyczne, z których możemy się dowiedzieć nie tylko, jak wyglądały pałace i kościoły, ogrody i zabudowania warszawskie pod koniec XVIII w., ale także, jak wyglądało zwykle, codzienne życie ówczesnej ulicy warszawskiej. Wreszcie i nie na ostatnim miejscu są obrazy Belotta-Canaletta dziełami sztuki nieposledniej wartości.

Mniej zamasyzty i rozlewny od swego wuja Canale; daleki od pieprzyków barwnych i efektów migawkowo-impresjonistycznych swego współuczniwa Guardiiego, Belotto jako artysta, uderza przedewszystkiem swym fanatyzmem dokładności i ścisłości w oddawaniu każdego fragmentu rzeczywistości, bez względu na to, czy będzie nim budowla, obłok czy jakiś pojaw życia ludzkiego. Zamiłowanie do rozmieszczeń, pociągających oko widza gwałtownie w głąb, do śmiałych skrótów perspektywicznych, do asymetrii, łączy go z malarstwem baroku; ostry rozkład światła i cienia, oraz twarde, nazbyt wyraźne kontury zapowiadają już upodobania rysunkowe klasycyzmu. Nadewszystko wszakże jest Canaletto przez swą trzeźwą rzeczowość jednym z poprzedników wybitnych późniejszego realizmu. Nic dziwnego przeto, że przyćmionego nieco przez współczesnych Canaletta oceniła w pełni dopiero holdująca realizmowi druga połowa XIX w.

M. W.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ WOJEW. REMBOWSKIEGO.

Data 9 b. m. przed południem odbyła się w województwie uroczystość objęcia czynności urzędowych przez nowego wojewodę łódzkiego p. Rembowski, dotychczasowego starosty w Kaliszu. Nowemu wojewodzie przekazał urządowanie pełniący dotychczas obowiązki wojewody wice-wojewoda dr. Ganapich. Po podpisaniu odpowiedniego protokołu, p. Rembowski wygłosił do zgromadzonych urzędników przemówienie, w którym podkreślił konieczność sumiennego spełniania obowiązków. Wice-wojewoda Ganapich rozpoczyna obecnie dłuższy urlop. (A. W.).

Wczorajsza „Rzeczpospolita“ ogłosiła list polegnalny arcyb. Teodorowicza i biskupa Sapiehy do parlamentarnej „Chjenu“. Ks. Teodorowicz z rozczuleniem stwierdza, że w „Chjenie“ znalazł dla siebie wymarzone „środowisko moralne i duchowe“.

Na to trójgłowa „Chjena“ odpowiedziała listem, pełnym „niewymownego bólu i troski“. Oświadcza, że „przyjmuje rezygnację z całym podziękowaniem, jakiego wymaga okoliczność“, „nie upada“ jednak „na duchu, wierząc głęboko w ostateczny tryumf świętej sprawy, która nas łączyć nie przestanie nigdy...“

„Święta“ ta „sprawa“ wymaga, aby ks. Teodorowicz i ks. Sapieha wrócili do Senatu. „Chjena“ jest „przekonana“, że „trudności ustąpią z czasem przy normalnym ułożeniu się stosunków i przy zgodnym współdziałaniu odpowiednich czynników, państwowych Rplitej Polskiej“. Tajemnicze te słowa mają zapewne oznaczać, że „przyszły“ Rząd chjenski poprowadzi z Watykanem walkę dyplomatyczną — o senackich biskupów...

Tymczasem już p.p. Adelman i Grytmacher puk-puk w okienko: wpuść, wpuść mnie chętniecko...

Włochami, z którymi Rosja ma tyle wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Co do międzynarodowej komunistycznej, jest ona organizmem zupełnie niezależnym od rządu sowieckiego, który nie odpowiada zupełnie za jej enuncjacje.

Wojny a Rumunia.

Bukareszt, 10 marca. — (P. A. T.). Należy z przykrością stwierdzić że funkcjonariusze węgierscy brali wybitny udział w organizacji spisku przeciwko królewskiej parze rumuńskiej, oraz że towarzystwo Ebrede na Węgrzech cieszyło się poparciem wysokich osobistości. Główny oskarżony Turoczy oświadczył na rozprawie, że między towarzystwem Ebrede a węgierskim sztabem generalnym istniały za pośrednictwem Pronaya i Hejjasa ściśle stosunki. Wobec powyższych faktów oczekują tu z niecierpliwością na stanowisko, jakie zajmie rząd węgierski wobec Ebrede i jakie podejmie zarządzenia.

Sprawy tureckie.

WRĘCZENIE KONTROJEKTU SOJUSZNIKOM.

Leafield, 10 marca. — (P. A. T.). Z Konstancynopola donoszą, że turecka nota i kontrojekt traktatu zostały wręczone wysokim komisarzom sojuszników. Według doniesienia prasy z Konstancynopola, nota jest utrzymana w tonie pojednawczym, kontrojekt zaś nie zawiera żadnych zasadniczych zmian. Przewidziane są modyfikacje w klauzulach handlowych, prerogatywach poddanych tureckich zagranicą, oraz cudzoziemców w Turcji, wreszcie nowe jest żądanie zwrotu statków wojennych i materiału wojennego, zabranego Turkom po zawieszeniu broni. Turcy proponują wznowienie rokowań w jednym z europejskich miast, o ile to możliwe w Konstancynopolu.

STANOWISKO ANGLJI.

London, 10 marca. — (P. A. T.). Agencja Reutersa komunikuje: Rząd angielski nie otrzymał jeszcze oficjalnej wiadomości, jakoby rząd angielski miał proponować rozpoczęcie nowych rokowań. Rząd angielski jest skłonny prowadzić nadal rokowania od punktu, w którym konferencja lożańska została przerwana, nie ma jednak zamiaru rozpocząć konferencji na nowo.

Pogrom w Kownie.

Kowno, 10 marca. — (A. W.). Onegdaj odbył się pogrom żydowski, który doprowadził do poważnych bójk w dzielnicy starego miasta. Grupy młodzieży należącej częściowo do związków strzeleckich, częściowo do grupy „faszystów“ pociągnęły później wieczorem do dzielnicy Starego Miasta i rozpoczęły od wybijania szyb w sklepach żydowskich. W dzielnicy zapanowała olbrzymia panika. Między poszkodowanymi kupcami a grupami manifestantów wywiązały się poważne bójk. Dopiero po dłuższym czasie ukazały się wreszcie silne oddziały milicji, które zdolały rozprędzić tłumy. Wielu manifestantów zostało aresztowanych, lecz po sprawdzeniu dokumentów osobistych, wypuszczono ich na wolność. Straty są znaczne.

Senat amerykański odrzucił wniosek senatora Kinga o przystąpieniu do dyskusji w sprawie wzięcia udziału Stan. Zjednoczonych w międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości. (A. W.).

Kierenskiej oświadczył korespondentowi pism skandynawskich, że jeśli by w Rosji przywrócono wolność polityczną, to Kierenskiej i jego stronnictwo mogłoby współpracować z rządem sowieckim. (A. W.).

Dnia 10 marca został wręczony arcybiskupowi Cieplakowi akt oskarżenia. (A. W.).

Z Rady Miejskiej

Na żądanie Magistratu, który przez brak w kasie miejskiej pieniędzy na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb znalazł się w położeniu bez wyjścia, prezydent Rady zwołało na wczoraj nadzwyczajne posiedzenie ojców miasta dla naradzenia się nad szybszym — jak opiewał porządek dzienny — sposobami uzyskania środków na potrzeby miejskie. Widocznie Magistratowi wydało się nadzbyt długie czekać do poniedziałku, a tak daleko przewidującym nie był nasz Magistrat, by już w czwartek t. j. przed dwoma dniami mógł przewidzieć groźny plan finansów miejskich i zaapelować do Rady miejskiej już na czwartkowym posiedzeniu. Możemy spodziewać się, że już w niedłuktwej przyszłości radni miejscy będą w socy wyciągnięci do łóżek dla „szybszego“ uzyskania środków i t. d. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu prezydentowi miasta Jablonskiemu, którego przemówienie było jednym okrzykiem: „ratuj Warszawę, kto w Boga wierzy“.

Następnie przemawiał r. dr. Zieliński, który za zły stan finansów miejskich czyni odpowiedzialnym Rząd. Rząd nielepiej gospodaruje, ale ma pracę drukarską, która go ratuje w opresji. Miasto, niestety, takiej maszyny nie posiada i dlatego Rząd powinien mu przyjść z pomocą.

Rad. Libicki: Magistrat powiada, że brak mu

pieniędzy, ale nie daje szczegółowego obrazu stanu finansowego miasta.

Rad. Alter stwierdza, że po 5 latach gospodar. ki obecnej większości Rady M. i wyłonionego z niej Magistratu, ostatni przynajmniej się teraz do bankructwa. Dziwi się mówca, że ta większość, w której zasiadają kupcy i przemysłowcy, tak źle poprowadziła interesy miasta, gdy tymczasem swoje własne interesy usmiejęnie prowadzi, pomimo tych samych złych koniunktur walutowych. O bankructwie którego z radnych mówca nie słyszał.

Magistrat i Rada M., przynajmniej się do swych niedolności, powinny wyciągnąć z tego konsekwencje i rozważać się lub dać się rozważać.

Radni Brzezinski, Wilczyński i wice-prezydent Hski bronili stanowiska Rady M. i Magistratu.

Radny Wollowicz zarzuca Magistratowi bezplanowość i chaotyczność. Lecz jako dowód przynosi walkę z kinistami, gdzie Magistrat właśnie w tej jedynej może sprawie zajął stanowisko słuszne i konsekwentne.

Radny tow. Szpotanski: Coraz gorzej w gospodarce miejskiej i nie widać żadnych wysiłków ze strony Magistratu ku lepszeniu. Co 3 dni Magistrat zwraca się do Rządu o pomoc. Położenie miasta jest w związku z ogólnym położeniem kraju, ale dużo w tem winy Magistratu. Magistrat stale usypia Radę miejską. Prezydent Nowodworski zapewniał, że gospodarstwo miasta staje już na zdrowych podstawach, a w tym samym czasie „panusie“ zastawiały kosztowności dla opędzenia pierwszych potrzeb podlegających ich opiece ochronnej. Magistrat zna tylko środki dorywcze na miesiąc lub dwa obliczone. Rząd zwiększy tamuje źródła podatkowe miasta, a czyż miasto wyzyskało już wszystkie źródła, jakie posiada i do jakich jest uprawnione.

W konkluzji tow. Szpotanski złożył następujące oświadczenie:

OSWIADCZENIE.

W sprawie wniosku prezydenta miasta o wyślanie delegacji do władz Rzeczypospolitej z prośbą o przyjęcie z pomocą zarządowi miasta.

Frakcja socjalistyczna w Radzie miejskiej oświadcza, że udziału w delegacji tej przyjąć nie może, nie mając zaufania do obecnego Magistratu i nie mogąc przyjąć na siebie odpowiedzialności za gospodarkę miejską i dalszy jej rozwój w obecnych stosunkach panujących w Magistracie.

Frakcja P. P. S. natomiast wypowiada się za przyjęciem przez Radę miejską wniosku o wybranie komisji reprezentującej wszystkie kierunki w Radzie miejskiej, która po zbadaniu całokształtu gospodarki miejskiej w myśl wniosku złożonego d. 8 b. m., przedstawi odnośnie rezolucję Radzie miejskiej najdalej w ciągu 2 tygodni.

Przemawiali jeszcze r.r. Wróblewski, Seidenbeutel i Lew, poczem wybrano delegację z 7 osób, oraz komisję z 8 osób, w myśl wniosku P. P. S. dla zbadania całokształtu gospodarki miejskiej.

Głosy Czytelników.

Parlament zamęcza personel stenograficzny!

Sporo pisano na temat wczorajszych posiedzeń Sejmu i Senatu, podając obszerna streszczenia i komentując owe długie przemówienia.

Pozwalam sobie i ja na tem miejscu głos zabrać, bynajmniej zresztą nie wchodząc w meritum dysputy i polemiki. Chodzi mi o całkiem inną kwestję, na którą pragnąłbym zwrócić uwagę — czyżbyż mój Boże! — mianowicie o sprawę dnia wczorajszego, jako dwunastogodzinnego dnia pracy personelu biurowego naszego Sejmu. Tak jest, istotnie był to dwunastogodzinny dzień pracy (z godziną co prawda przerwą). Biuralistki sejmowe przybyły do biura o godz. 8, stając do zwykłej pracy bieżącej, o godz. zaś 10 zaczęły się posiedzenia Sejmu, podczas którego owe urzędniczki wykonywały nadzwyczajnie ciężką i męczącą popieszną robotę kancelaryjną — stenograficznie — maszynową; posiedzenie to zakończyło się (czy też zostało przerwane) o g. 15½, na 16-tą zaś było naznaczone posiedzenie Senatu; wtedy oznajmiono zmęczonemu urzędniczkom, że posiedzenie to zostaje przesunięte na godz. 16½, czyli o całe pół godziny (sic!). Odpocząwszy tedy gruntownie, bo całą godzinę, personel biurowy pośpieszył na sesję Senatu, która również nie była zbyt wzięta, — dość, że nieszcześnie maszynistki i kancelistki odeszły od pracy o godz. 20, czując się doprawdy zdruzgotane ciężarem nie ciała, lecz wręcz ciężką parlamentarną.

Czytelnik.

Rozmaitości.

Statuetka z przed 6 tysięcy lat.

We Francji, w grocie nad rzeką Garonną, w pobliżu Lexpunne, archeolog M. de Saint Perrier znalazł statuetkę, rzeźbioną z kości mamuta, którą według orzeczeń specjalistów liczy 6 tysięcy lat. Statuetka przedstawia kobietę i pochodzi przypuszczalnie z okresu kamienia gładzonego.

Odkrycie wywołało wielkie zainteresowanie wśród archeologów.

NA RATY

i za gotówkę

wykwintne Skrycia damskie, kostjomy oraz ubiory męskie.

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Urodę

osiągnąć można używając Mydła „Konik“

TELEGRAMY.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

MOWA PREZ. POINCARE.

Paryż, 9 marca. — (P. A. T.). Poincaré wygłosił dzisiaj przed komisją Izby deputowanych dla spraw zagranicznych dalszy ciąg swego exposé w kwestji Ruhry, w którym po omówieniu sytuacji w zagł. Ruhry ponowił oświadczenie złożone w Izbie, że rząd francuski nie zgodzi się na żadne pośrednictwo, albo rokowania pośrednie. W dniu jednak, kiedy Niemcy zrozumieją swoją sytuację, Francja będzie gotowa wysłuchać rząd niemiecki i zbadać wszystkie oficjalne propozycje przez Niemcy uczynione. Francja również nie zgadza się pod żadnym warunkiem na wypuszczenie z rąk zabezpieczenia i gwarancji wzamian za jakiegokolwiek przyrzeczenia. Poincaré omówił wreszcie obecny stan rzeczy w Klajpedzie i odczytał ostatnie depesze z Konstancynopola i Angory.

FRANCJA OCZEKUJE.

Ljon, 10 marca. — (P. A. T.). We francuskich kołach rządowych nie uczyniono żadnych deklaracji w sprawie przyszłych stosunków francusko - niemieckich. Koła te wychodzą z założenia, iż należy przede wszystkim zapoznać się z ewentualnymi oficjalnymi propozycjami rządu Rzeszy.

W kołach prawniczych i centrum uważają, że okupacja zagłębia Ruhry stanowi

gwarancję pokoju, uniemożliwiającą wojskowym partjom niemieckim przygotowywanie się do rewantu. Partje lewicowe nie podzielają tego stanowiska.

W kołach parlamentu wyrażają zdziwienie z powodu łatwości, z jaką Niemcy dokonali zakupu węgla w Anglii i doprowadzili do zwykłej marki. Zdaniem wspomnianych kół, świadczy to dobrze o stanie finansowym Niemiec.

RZĄD NIEM. PRZYGOTOWUJE NOWY PROGRAM SPŁAT REPARACYJNYCH.

Wiedeń, 10 marca. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, jakoby rząd niemiecki od szeregu dni przygotowywał nowy program spłat reparacyjnych. Program ten ma się opierać na propozycjach, które Bergmann zamierzał przedłożyć na ostatniej konferencji w Paryżu. Projekt składa się z 5 rozdziałów dotyczących: świadczeń rzeczowych, wypłat w gotówce, gwarancji, pożyczki wewnętrznej i zewnętrznej i sanacji finansowej Niemiec.

APROBATA UKŁADU.

Paryż, 10 marca. — (P. A. T.). „Petit Parisien“ donosi, że angielskie ministerjum wojny zaaprobowało układ, zawarty przez gen. Godleya z gen. Payotem w sprawach kolejowych w strefie angielskiej okupacji.

szczególów tych wynika, że aresztowani spiskowcy byli tylko pionkami w ręku wysokich i wpływowych osobistości, jak np. Ludendorff. Osobistości te dążyły do oderwania Bawarii od Rzeszy i do połączenia jej z Tyrolem.

KOMUNIKAT URZĘDOWY O SPISKU MONARCHISTÓW.

Berlin, 10 marca. — (P. A. T.). W związku z przygotowywanym zamachem stanu w Monachium donoszą urzędowo: Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że dyrektor teatru Fuchs oraz kapelmistrz Machus zamierza li obalić rząd bawarski i na miejsce jego ustanowić radę regencyjną, która miałaby stanowić rząd prowizoryczny do czasu zaprowadzenia monarchji. Dalej komunikat stwierdza, że nie odpowiada prawdzie doniesienia o udziale w spisku osobistości znanych lub należących do świata politycznego i że żadna z partii politycznych nie wiedziała o tem przedsięwzięciu.

Nota sowieków do Francji.

Moskwa, 10 marca. — (P. A. T.). „Izwestia“ ogłasza notę, wystosowaną przez Litwinowa do Poincarego. W nocie tej rząd rosyjski protestuje przeciwko projektowi pokrycia wydatków na poparcie akcji gen. Wrangla przez sprzedaż okrętów rosyjskich, zabranych w swoim czasie przez gen. Wrangla, a obecnie znajdujących się w Bizercie i nieprawnie zatrzymanych przez rząd francuski. Zrzucając na rząd francuski odpowiedzialność za szkody materialne, poniesione przez rząd rosyjski wskutek zarządzeń rządu francuskiego, dotyczących zatrzymania okrętów, nota zaleca zwrot okrętów rządowi sowieckiemu, jako ich prawemu właścicielowi.

Fasysti a Rosja Sowiecka

Rzym, 10 marca. — (A. W.). Agencja Stefani komunikuje: Od chwili dojścia do władzy Mussolini specjalnie interesował się stosunkami Włoch z Rosją. Ponieważ jednak rozumiałe było iż oba kraje nie mogą polepszyć stosunków gospodarczych, jeżeli rząd rosyjski będzie próbował mieszać się do spraw wewnętrznych Włoch, zapytano przeto wyraźnie Worowskiego, jakie stanowisko rząd sowieków zamierza zająć względem rządu włoskiego. Na to Worowski w imieniu rządu Sowietów dał odpowiedź, że rząd jego nie zamierza prowadzić żadnej propagandy wrogiej dla interesów królestwa włoskiego. Rząd sowiecki pragnie zacieśnić przyjacielskie stosunki z

Sprawa wschodnich granic Polski.

Paryż, 10 marca. — (P. A. T.). W piątek odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów pod przewodnictwem Laroche'a. Odbyło się również posiedzenie komisji dla zbadania sprawy uznania wschodnich granic Polski. W sobotę zebrał się komitet rzeczoznawców prawnych, którego zadaniem jest zbadanie strony prawnej w sprawie uznania granic Polski. Rząd angielski wydelegował radcę prawnego Malkina, który bierze udział w pracach komitetu prawnego.

Sprawa odszkodowań

Paryż, 10 marca. — (P. A. T.). Komisja odszkodowań trzema głosami przy jednym członku komisji powstrzymującym się od głosu, postanowiła, że w okresie przejściowym, kończącym się dnia 30 kwietnia r. b. Niemcy obowiązane są dostarczyć Francji 2000 ton, Włochom 1200 ton i Belgii 1000 ton azotu pod postacią siarczanu amonowego. Ilości te nie dotyczą w zupełności dostaw, należnych Francji, zgodnie z protokołem z 24 lutego 1923 roku. Komisja zaakceptowała postulat w zasadzie zlecenie na nowe dostawy w ilości 60.000 ton azotu w okresie czasu od 1 maja r. b. do 30 kwietnia 1924 roku.

SPRAWA KOSZTÓW OKUPACYJNYCH ARMJI AMERYKAŃSKIEJ.

Bordeaux, 10 marca. — (P. A. T.). Dziś zebrał się na Quai d'Orsay międzysojuszniczy komitet finansowy dla spraw kosztów okupacyjnych armji amerykańskiej. Propozycje delegatów belgijskiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego, które przewidują pokrycie kosztów okupacyjnych armji amerykańskiej na rachunek przyszłych spłat niemieckich, zostały przedstawione delegatowi Stanów Zjednoczonych, który z kolei przesyła je swemu rządowi.

Strajk górników w Zagł. Loiry.

Saint Etienne, 10 marca. — (P. A. T.). Havas. Na zebraniu górników postanowiono z dniem jutrzejszym rozpocząć strajk w całym zagł. Loiry.

Spisek monarchistów

Wiedeń, 10 marca. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Demokratyczne dzienniki berlińskie zamieszczają szczegóły o spisku monarchistycznym. Ze

PALTOTY WIOSENNE
PLASZCZE NIEMPRZEMAKALNE
„BERBERI”
GARNITURY
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA
POLECA
W. CHMURCZYŃSKI
ŻÓRAWIA 26. TEL. 193 35.

Pijcie najlepszą herbatę
„SYNAPL”
 DOSTAĆ WSZĘDZIE.

Ruch robotniczy

Z życia partji

AKADEMJA UROCZYSTA JUBILEUSZOWA.

Zgodnie z zarządzeniem Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. w niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w Warszawie uroczysta akademja jubileuszowa. Blizsze szczegóły co do programu podamy w najbliższych numerach.

Egzekutywa OKR. Warszawa-Podmiejska u. rządu w dn. 25 b. m. o godz. 10 rano w sali OKR. Warszawa, Al. Jerozolimskie 6, konferencję radnych gminnych z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagalenie i wybór prezydium. 2) Zadanie partyjnej polityki gminnej. 3) Finanse grudniowe. 4) Wolne wnioski. Wszyscy tow. tow. radni i członkowie partji, interesujący się polityką gminną, winni przybyć na konferencję.

Dzielnica Jerozolimka. Jutro o godz. 6 1/2 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się konferencja mężów zaufania PPS. z fabryk.

Dzielnica Wola-Czysta. Jutro o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dn. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 103 m. 2 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło włóknarzy PPS. We wtorek dn. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Wydział Kobiety PPS. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. odbędzie się zebranie wszystkich członkiń organizacji kobiecej PPS. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Wydziału Kobiecego. 2) Sprawozdanie poselskie tow. Praussowej. Wejście za legitymacjami partyjnymi.

Ruch zawodowy

Nowe żądania szweców. Właściciele zakładów szweczkich I kategorii, powołując się na podwyżkę pensji swym pracownikom, wystąpili do oddziału walki z lichwą o podwyżkę i tak już wygórowanego ocenika dla swych wyrębów.

Ze Zw. dozorców domowych. Dziś o godz. 2 pp. w podwórzu domu, Leszno 53, odbędzie się walne zebranie dozorców domowych. Sprawy b. ważne.

Związek Pracowników Miejskich. Dziś o g. 10 rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego. Uprząsja się o przybycie tow. tow. Polkańskiego, Judyckiego, Kulika, Piotrowskiego Szczepana, Lengę Wacława, Mrowińskiego, Wolińskiego, Milwicza i Szatkowskiego.

Związek Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś o godz. 2 pp. odbędzie się ogólne zebranie robotników Wydz. XVIII-go Wydziału Zoopatrywania.

— Jutro o godz. 6 pp. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddział Warszawa. Sprawy ważne; obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Zarząd Związku komunikuje, że wyszedł z druku organ Związku. Wszyscy delegaci winni zgłaszać się do sekretariatu po odbiór, w celu rozdania członkom Związku.

Ze Zw. Rob. Przem. Spożywczego. Walne zebranie piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego odbędzie się dziś o godz. 10 rano w lokalu, Leszno nr. 53. Na porządku dziennym: Wybory zarządu. Przybycie wszystkich członków Związku obowiązkowe.

Ze Związku Pracowników Krawieckich. Dziś o godz. 11 rano w sali OKR. PPS., Al. Jerozolimskie nr. 6, odbędzie się zebranie wszystkich pracowników krawieckich męskich i damskich w sprawie ustalenia warunków płacy na m. marzec.

Baczność kelnerzy! Walne zebranie roczne Oddziału Warszawskiego kelnerów odbędzie się z 15 na 16 marca b. r. (z czwartku na piątek) o godz. 1 w nocy w sali OKR., Jerozolimskie 6.

Baczność wstążkarze! W poniedziałek o godz. 6 wiecz. w lokalu, Wolska 52, odbędzie się zebranie robotników wszystkich fabryk wstążkowych. Na porządku dziennym sprawa zamknięcia fabryk.

Baczność, trykociarze! Dziś o godz. 10 rano w lokalu Związku, Wolska 52, odbędzie się ogólne

zebranie maszynowych trykociarzy. Na porządku dziennym sprawa oberwania zarobków. Tow. stawicie się licznie!

Baczność pończosznicy! Jutro odbędzie się w lokalu Związku ogólne zebranie pończoszniczek. Na porządku dziennym sprawa podwyżki.

Strajk dozorców domowych w Krakowie. „Naprzód” z dnia 9 b. m. donosi:

„Wczoraj rozpoczął się w Krakowie strajk dozorców domowych, spowodowany odrzuceniem przez właścicieli realności postulatów związku dozorców. Dozorcy zaniechali wszelkich czynności, związanych z utrzymaniem porządku w kamienicach i by nie robić trudności lokatorom, postanowili nie zamykać wcale bram w nocy i pozostawili je otwartymi.”

Wczoraj zjawiła się u dyrektora policji, p. Rekiwicz, delegacja dozorców i powiadomiła go o strajku, oświadczając, że za skutki bezpieczeństwa domów odpowiedzialności strajkujący na siebie nie biorą. Na wczorajszym zgromadzeniu dokonano wyboru komitetu strajkowego, który odbył naradę nad dalszą akcją strajkową.

Dziś, za inicjatywą związku dozorców, odbędzie się w prezydium miasta konferencja delegatów strajkujących dozorców oraz przedstawicieli obu związków właścicieli realności, stow. ochrony lokatorów, przy udziale reprezentantów województwa i dyrekcji policji. W mieście dają się zauważyć skutki strajku w nieoczyszczeniu chodników, co przy obecnej brzydkiej pogodzie daje się we znaki.”

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI.

Dnia 8 b. m., w lokalu C. K. Z., zaw. odbyło się ogólne zebranie pracowników tramwajowych miejskich oraz kolejek dojazdowych. W zebraniu brało udział przeszło tysiąc osób, a ponieważ sala była zbyt mała, pracownicy kolejek dojazdowych odbyli oddzielne zebranie w lokalu Związku kolejarzy.

Jako referent wystąpił prezes Związku, który złożył sprawozdanie z zabiegów, jakie poczyniła delegacja Związku u władz centralnych w Warszawie. Delegacja, składająca się z 4-osob po przybyciu do Warszawy i skomunikowaniu się z centralą związków zawodowych tramwajarzy w Polsce udała się wraz z przedstawicielem centrali do ministerjum pracy, gdzie w nieobecności p. ministra Darowskiego przyjął delegację p. Ulanowski. Delegacja wręczyła memoriał, przedstawiający sytuację tramwajarzy łódzkich, oraz stanowisko dyrektora K. E. Ł., jak również i kolejek dojazdowych.

Strajk trwa w dalszym ciągu.

Ruch kult.-oświatowy.

Akademja T. U. R. W niedzielę, dnia 11 marca o godz. 11 rano w sali Rady Miejskiej odbędzie się w powodu otwarcia Warszawskiego Oddziału Tow. Uniwersytetu Robotn. uroczysta Akademja ku czci Mikołaja Kopernika. Wstęp za zaproszeniami.

Ze Zw. Niez. Ml. Socjalistycznej.

Odczyt prof. Gumpłowicza n. t. „Imperjalizm angielski” odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu T. M. P., Bracka 18 m. 30.

Zebranie Koła politechnicznego Z. N. M. S. odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu T. M. P., Bracka 18 m. 30.

Kobieta w życiu prywatnym i społecznym. Towarzystwo klubów kobiet pracujących urzędu w niedzielę, 11 b. m. o godz. 2 i pół po poł. odczyt tow. Weychert-Szymanowskiej p. t. „Kobieta w życiu prywatnym i społecznym” w czytelni kooperatywy, Grójecka 49.

Odczyty z higieny zawodowej.

Dnia 4 b. m. dr. Hummel wygłosił w lokalu Inspekcji Pracy, Al. 3-go Maja 16, odczyt pod tyt.: „Najogólniejsze wskazania higieniczne pracy w fabryce i warsztacie”. Był to drugi z cyklu odczytów z dziedziny higieny pracy, wygłoszonych tam dla robotników, a urządzonych staraniem Ministerjum Zdrowia Publicznego i Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 44500—45750—43500.
 Marki niemieckie 212—195.
 Belgja 2325—2410—2335.
 Londyn 211000—216000—208000.
 Paryż 2675—2800—2675.
 Praga 1350—1380.
 Szwajcjarja 8300—8575—8350.
 Wiedeń 64 1/2—63 1/2.

Amerykanie o Targach wschodnich. Amerykańska instytucja International Trade Developer, z główną siedzibą w Chicago, służąca rozwojowi handlu międzynarodowego, a obejmująca swoją organizacją cały niemal glob ziemski, zamieszcza w ostatnim numerze swego organu następujące uwagi: „Polekie Targi Wschodnie”, które w tym roku odbędą się po raz trzeci, osiągnęły szybko wielkie znaczenie. Lwów bowiem położony w pobliżu polsko-ukraińskiej granicy, stał się ważnym punktem wymiany dóbr ku południowemu wschodowi Europy. Targi te rozpoczynają się w Warszawie, zakończą się w Budapeszcie i w końcu w Warszawie. Organizacja International Trade Developer wyznaje w tych znaczących przesłach, ponieważ wobec niepewnej ważności tego rynku, licząc na członków zechcą skorzystać ze sposobności, by nawiązać stosunki handlowe z krajami Polski.”

Tegoroczne Targi Wschodnie trwać będą od 5—17 września.

Na raty!!

i za gotówkę

jedyne tanie źródło

na dogodnych warunkach.

PLÓTNO w sztucznych
ZEFIRY krajowe i zagraniczne
WEŁNY w pasy i gładkie
GABARDINY
BOSTONY
SZEWIOTY
MATERJAŁY ubraniowe
KAMGARNY
KOWERKOT
FIRANKI bułgarskie
TRYKOTINY w różn. kolorach
CHUSTKI zimowe i jesienne
KOŁDRY watowane
PODPINKI do kolar
 i wiele innych

ŁÓDZIA SPÓŁKA MANIFAKTURY

Marszałkowska 119, sklep w podwórzu, tel.: 242-70.

Na raty!!

i za gotówkę

Okrycia damskie i Ubiory męskie
 do nabycia najtaniej na najdogodniejszych warunkach bezpośrednio w pracowni
Kapucyńska 13, m. 2
 obok Miodowej, telef. 503-47.
U W A G A ! Parter na prawo.

NA RATY

UWAGA!

Proszę się przekonać że najtańsze źródło **Ubrani męskich** oraz **materiały białe damskie i męskie** w wielkim wyborze jest tylko

M. Rosenbluma
 Pańska 6, m. 8, front.

50 proc. taniej! GARNITURY 50 proc. taniej!

PALTA SPODNIENIE SZTUCZKOWE
 gotowe i na zamówienia
Antoni Baliszewski
 Piękna 29.
 Robota solidna. Najnowsze fasony.

Najlepsza herbata № 76-a
B-ci Wieliczkiej i S-ki.

Cyrk
 Warszawski
 ulica **ORDYNACKA**

Dziś, w Niedzielę, 2 Przedstawienia 2 o godz. 4-ej i 8-ej W OBU

Lwów -- Tygrysy

oraz cały nowy, inponujący program marcowy. O godz. 4-ej dzieci płacą połowę.

KRONIKA.

Ciągnięcie milionówki.

We wczorajszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na

nr. 4.721.503,

nabyty w Warszawskiej Pocztowej Kasie Oszczędności.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
 Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3.0, najniższa 0.0. W Zakopanem najwyższa 1.0, najniższa —4.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, mglisto lub opady (śnieg i deszcz), temperatura w pobliżu 0°, wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Zalazę z teatrami świetlnymi. W wyniku onegdajszej konferencji ministerjalnej w M. S. W.

stwierdzono, jak już donosiliśmy, iż Magistrat wniósł przysądzić właścicielom teatrów świetlnych, aż do ostatecznego uregulowania sprawy, tymczasowe ulgi w wysokości 10% płaconych dotąd podatków na rzecz miasta. Z kół, zbliżonych do Magistratu m. Warszawy, dochodzą nas wieści, iż prezydium miasta jest zdania, że ani ono samo, ani Magistrat, jako taki, nie mają możliwości prawnej stwarzania w tej mierze jakiegokolwiek prowizorium. Byłoby to możliwe jedynie na drodze specjalnego wniosku Rady Miejskiej i to zatwierdzonego przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Zabrałoby to wszystko bardzo wiele czasu. Zasadnicze zmiany obowiązujących ustaw w dziedzinie podatków miejskich nie mogą być w inny sposób dokonywane, wobec czego Magistrat zamierza wystosować niebawem do M. S. W. odpowiedź, zredagowaną w duchu powyższym.

Rozbiórka soboru. Piękne freski Wasniecowa na soborze prawosławnym na placu Saskim nie dadzą się uratować; są to malowidła zewnętrzne, które w dodatku pozaciekały. Wogóle sobór budowany był źle; dbano przy wznoszeniu go tylko o wrażenie zewnętrzne. Rozbiórka soboru potrwa kilka miesięcy.

Mięska sprzedaż mięsa. Wydział Zoopatrywania Miasta rozszerza stale swój dział mięsny, celem dostarczenia takiego a dobrego mięsa możliwie największej liczbie ludności. Hurtowo mięso dostarczane jest do szpitali, kuchni, jadłodajni, kasyn, schronisk, burs, żłobków, ochron, szkół oraz kooperatyw, zrzeszeń, związków, arestów i więzień. Nadto za okazaniem świadectw handlowych sprzedawane jest mięso kupcom, detalistom (jatkowym i sklepowym). Detalicznie mięso sprzedawane jest w jatkach miejskich, które mieszczą się: Leszno 67, Dzielna 34, Koszykowa (Hale, jarka 41), Marszałkowska 20, Waliców 10, Żąbkowska 28. W tych dniach uruchomione będą dwie nowe jatki: Freta 39 oraz Dobra róg Tamki. Mięso, sprzedawane w jatkach miejskich, jest tańsze o 300—400 mk. na kilogramie. Przy hurcie udzielany jest odpowiedni rabat. Przy sprzedaży detalicznej wyznaczane są różne ceny na mięso przednie, tańsze o 25%.

Nabywanie cukru. W związku z ustaleniem sposobu nabywania cukru przez związki, organizacje spółdzielcze i samorządy miejskie, nadzwyczajny komisariat zwalczania drożyzny, nawiedzany jest obecnie przez rozlicznych kupców, domagających się odeń przydziału cukru. Jednocześnie dochodzą wieści, iż niektórzy cukrownie odmawiają poszczególnym kooperatywom sprzedaży cukru z wolnej ręki. Wobec tego należy wyjaśnić, iż dla kooperatyw i miast zarezerwowano zaledwie 35% ogólnej miesięcznej spożycia wewnętrznego, t. j. 350 wagonów. Reszta nabywana będzie w drodze wolnego handlu. Co się tyczy kooperatyw, nadzwyczajny komisariat zapewnił cukier tylko centralnym związkom organizacjom spółdzielczym. Nie należące do poszczególnych związków kooperatywy mają prawo nabywania cukru bezpośrednio w cukrowniach, które nie powinny im tego odmawiać. (B. I. P.)

Co będzie z akcją apro wizacyjną miast? Wobec tego, iż miasta nie otrzymały dotąd zażądanych kredytów, mimo, iż od chwili rozpoczęcia całej akcji upłynęło już trzy tygodnie, zarząd związku miast zamierza naradzić się nad sprawą dalszych kroków w tej dziedzinie.

W sprawie zakupu zboża. Zainicjowana przez Rząd akcja zakupu zboża napeliła otuchą rozmaitych spekulantów zbożowych, którzy w związku z tem obiegują sobie wyższe cen na rynku zbożowym. Tymczasem plany powyższe zostały pokrzyżowane w sposób następujący: Przed kilku tygodniami komitet ekonomiczny Rady Ministrów cołnął pozwolenie „Kooperacji Rolnej” na wywóz za granicę przygotowanej w Gdańsku znacznej ilości zboża. Zboże powyższe zostanie nabyte przez Rząd. W ten sposób kilkaset wagonów zboża przejdzie do dyspozycji nadzwyczajnego komisariatu zwalczania drożyzny, który w znacznej mierze pokryje dzięki temu swoje zapotrzebowanie. (B. I. P.)

Zniżka ceny chleba. Wydział Zoopatrywania postanowił wprowadzić obniżkę ceny chleba o 100 mk. na 1 klg., zalecając jednocześnie piekarnikom swym jaknajstaranniejszy wypiek i dając im do wypieku mękę w najprzedniejszym gatunku. Chleb Wydziału Zoopatrywania sprzedawany jest obecnie w 83 sklepach miejskich i punktach sprzedaży. Mogą go również nabywać zrzeszenia, instytucje, kooperatywy i kupy prywatni.

Sekcja Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy S. U. W. Przy „Bratniej Pomocy” stud. Uniw. warszawskiego istnieje Sekcja Pośrednictwa Pracy, zorganizowana w celu ułatwienia zdobywania odpowiedniej pracy zarobkowej i stworzenia bytu materialnego dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Sekcja poleca wykwalifikowanych i zdolnych nauczycieli, korepetytorów oraz pracowników biurowych, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. Godziny dyżurów w lokalu „Bratniej Pomocy”, gmach Uniwersytetu, Krak. Przedm. 26, tel. 313-82, codziennie od godz. 1—2, wtorki i piątki od g. 6—7 wieczorem.

Statystyka rachy przemysłowego w styczniu. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem r. z. nastąpiła dalsza drobna obniżka (ilości zatrudnionych w przemyśle polskim robotników. Wynosi ona 0.5%. Powyższe dane dotyczą 3269 większych przedsiębiorstw, które zatrudniały w styczniu 377.715 robotników. Dodać należy, iż dane powyższe nie dotyczą kopalni węgla. Najwyższa obniżka ilości zatrudnionych robotników odnotowana została w przemyśle budowlanym (21.5%), potem następuje przemysł spożywczy (8.8%), odzieżowy i galanterijny (2%), włókienniczy (0.9%) i maszyno-

NA RATY!!

na dogodnych warunkach

Materiały bławatne DAMSKIE I MĘSKIE

Kamgarn, Boston, Szewiot, Angielskie Gabardina, Kowerkot i Sukno

Jedwab NA PŁASZCZE I SUKNIĘ

Palta i kostjumy damskie NAJNOWSZE FASONY

Garnitury męskie i jesionki

tylko w znanej firmie

J. MINSKI

CENTRALA

Długa 53 m. 7

Telefon 134-78.

FILJA

Długa 25

Sklep rogowy w gmachu teatru im. Bogusławskiego.

Uwaga na adres!

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Petrzyckiego. Dziś o godz. 8 w. w wielkiej sali Muzeum Przem. i Rolnictwa, Krak. Przedm. 66, prof. Petrzycki wygłosi odczyt „O społecznym działaniu prawa oraz o istocie ustrojów socjalistycznego i kapitalistycznego”. Pozostałe bilety od 1000 mk. nabywać można od godz. 6-ej przy wejściu.

„Renan”. W poniedziałek, d. 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w Stowarzyszeniu Polsko-Francuskim (Nowy Świat 67) odbędzie się odczyt prof. Vigüer p. t. „Renan” (z okazji setnej rocznicy urodzin).

Ze Stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Stowarzyszenie b. więźniów politycznych zawiadamia, iż doroczne ogólne zebranie odbędzie się dziś o godz. 2 pp. przy ul. Leszno 53, w siedzibie Stow. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.

Zebranie oficerów rezerwy. Dziś o g. 11 rano w gmachu Szkoły Podchorążych odbędzie się zebranie oficerów rezerwy w sprawie powołania na ćwiczenia.

WYPADKI.

18-miljonowa kradzież. Po wybiciu otworu w murze, grubości łokcia, od strony klatki schodowej, graniczącej z posesją od strony ul. Wiosennej 10, dostali się złodzieje do fabryki spółki aks. p. f. „Warszawska fabryka guzików” przy ul. Radzy. mińskiej 7. Po wylamaniu drzwi, prowadzących do kantoru i magazynu, złodzieje skradli 400 grosów guzików różnych wymiarów i fasonów, na kartonach w pudełkach, 7 kg. nici różnych kolorów i wiele innych materiałów, oraz 700.000 mk. gotówką. Ogólna wartość skradzionych rzeczy firma oblicza na 18 milionów mk.

Śmiertelny skok z pociągu. Na stacji Otwock, wskutek przespania stacji, wyskoczył z pociągu w biegu 45-letni Szczepan Kobus, handlarz trzoda chlewna. Kobus doznał zwichnięcia prawego uda, podudzia i prawej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala kolejowego w Warszawie, gdzie wkrótce życie zakończył.

Pożar w „Kurjerze Warszawskim”. Wskutek nadmiernej napałenia w wadliwie urządzonej piecu wybuchł pożar w redakcji „Kurjera Warszawskiego” przy ul. Krak. Przedm. 40. Pogotowie rat. szowego oddziału straży, po wyrzuceniu tłacej się przy piecu podłogi, pożar ugasiło.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 pp. po cenach zniz. nych „Halka”, wieczorem „Opowieści Hoffmana”.

Teatr Rozmaitości. Dziś wieczorem „Dom Magdaleny”, o godz. 3½ pp. po cenach zniz. „Książę Józef Poniatowski”.

Teatr Reduta. Dziś wiecz. „Lekkość”, o g. 3½ pp. (ceny znizowane) „Ponad śnieg”.

Teatr Polski. Dziś wieczorem „To, co najważniejsze”, o godz. 4 pp. „Pan Jowialski”.

Teatr Mafy. Dziś wiecz. „Szkola kokot”, o g. 4 pp. po cenach zniz. „Zabawa w miłość”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o g. 3½ pp. po cenach znizowanych „Dom otwarty”, wiecz. „Królowski jedynak”.

Teatr Komedja. Dziś „Dardamelle”.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.

Teatr Nowy. Codziennie „Czarne róże”.

Teatr Praski. Dziś po poł. i wieczorem „Napoleon w Hiszpanji”.

Z Filharmonji. Dziś w południe poranek muzyczny, złożony z utworów Wagnera. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Ozimilskiego, oraz artysta opery p. Bogucki.

Dziś na popołudniowym koncercie symfonicznym wykonana będzie pod dyr. G. Fitelberga symfonia „Pastoralna” Beethovena. Solista prof. Henryk Meiser odegra koncert fortepjanowy Es-dur Beethovena.

XX tani koncert niedzielny. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali Konserwatorium Muzycznego XX tani koncert niedzielny, urządzony przez Wydział Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W programie Fr. Chopin i St. Moniuszko, wykonawcami będą: St. Korwin Szymanowska (śpiew), A. Michałowski, art. opery (śpiew), W. Rzepko (po-

gadanka muzyczna), prof. J. Smidowicz (fortepjan), oraz pp. W. Elszyk i F. Korwin-Szymanowski (akompanjament). Bilety w cenie od 500—2000 mk. sprzedaje kasa Konserwatorium w dniu koncertu od godz. 10 rano.

„Jaś i Małgosia” w teatrze Polskim. Dziś o g. 12 w poł. w teatrze Polskim odbędzie się niezwykle ciekawe przedstawienie Teatru dla dzieci Międz. Kom. Kult.-Art. Dana będzie 4-aktowa baśń fantastyczna „Jaś i Małgosia”. Bilety w kasie teatru Polskiego od godz. 10 rano.

Szopka Piskodora. Dziś ostatnie 2 przedstawienia: o godz. 6 pp. i o 10 wiecz. Kasa czynna od godz. 2 pp.

Z sądów.

Z dziejów „ptaka niebieskiego”.

Na wokandy Sądu Okręgowego ostatnio znalazła się sprawa typowego szantażysty, niejakiego Jęzwa Małescu vel Mirlescu, Rumuna, lat 34, któremu udawało się od dłuższego czasu, dzięki wytwornej powierzchowności i rozrzutności, grać rolę bogatego cudzoziemca. Przebywając w Krakowie, a ostatnio w Warszawie, M. pokrywał olbrzymie swe wydatki czekami na Bank Małopolski. Historia tych czeków jest niezwykle ciekawa.

Na bruk warszawski przybył Milescu z Krakowa, tam już mocno pokłóciwszy się z... kodeksem karnym. W kilka dni po przybyciu do Warszawy udał się do banku Małopolskiego, gdzie złożywszy mały depozyt, wynoszący zaledwie 10 tys. mk. (było to w roku zeszłym), wyrobił sobie „conta” i otrzymał książkę czekową za Nr. Nr. 33151 do 33175, przyczem oświadczył, że oczekuje przysłań znacznej sumy pieniężnej od rodziców z Rumunii i że suma ta wpłynie do banku na jego rachunek bieżący.

Tegoż dnia, będąc w przedstonku hotelu Bristol, nabył od p. Rawińskiej i p. Misiewiczowej pterścionek i spinki do krawatu, na co wystawił 2 czeki na 200.000 i 300.000 mk.

Za tą pierwszą, na wteńkę siłą zakrojoną afera poszedł cały szereg innych. Oczywiście nie sposób tu wliczyć wszystkich sztuczek aferzysty — przytoczymy więc tylko te, które ostatecznie zaprowadziły go na lawę oskarżonych i do więzienia.

Zawarłszy ściślejszą znajomość z p. T., udzielił tej pożyczki bezterminowej w postaci czeku na 250.000 mk., a dowiedziawszy się, że niema ona dachu nad głową, ulokował ją na „stałe” w hotelu Saskim, dając „komu należało” 40.000 mk. napiwka czekiem i pożyczycy na poczekaniu u hotelowego 50.000 mk., któremu wydał zobowiązanie, również czekiem, na 65.000 mk.

Wychodząc z hotelu, wstąpił do 2-ch sklepów i w każdym z nich nabył nesesery, placąc w jednym 65.000 mk., a w drugim 314.000 mk. Kupcy czekali chętnie przyjmowali, bynajmniej nie sprawdzając w banku „conta” rumuńskiego Nababa.

Ostatnią sprawką aferzysty było nader pomyślane wykradzenie kufra z wartościowymi rzeczami z hotelu Europejskiego. Ta kradzież była przyczyną zdemaskowania i aresztowania M.

Nader ciekawe było tłumaczenie się oskarżonego w Sądzie: Spodziewał się w ciągu 3-ch dni olbrzymich funduszy od ojca z Rumunii, a stał śmiałością i pewnością jego oszukanych machinacji. Słowem, miał szczerzy zamiar wynagrodzić poszkodowanych.

Byłem — mówi dalej oskarżony — opętany żądzą posiadania pieniędzy, to prawda, ale wszyscy wszak uginamy się, panie sędzio, pod jarzmem tej tyranji, zrodzonej z ducha czasu...

Słowa te wypowiedziane były na wpol po niemiecku, nawpół po francusku i rumuńsku Poszkodowani nie stawili się.

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Jean'a Milescu na rok więzienia, nakazując natychmiastowe zaarrestowanie skazanego do czasu złożenia przezeń 2 milionów marek kaucji.

Obecnie M. pozostaje czasowo w więzieniu śledczym do dyspozycji Sądów w Krakowie, gdzie M. oskarżony jest o inne występki.

ści, że w związku z przebudową węzła Warszawskiego, pociągi osobowe Nr. Nr. 1611/1612 i 1615/1616 komunikacji bezpośredniej Warszawa—Wilno przez Siedlce, Czeremchę, Lidę i Nr. 1711/1712 komunikacji Warszawa—Orany przez Siedlce, Czeremchę, Mosty, Grodno, wyprawiane i przyjmowane obecnie na dworcu Wschodnim w Warszawie, poczynając od 15 marca r. b. będą odchodziły i przybywały na dworzec Wileński według rozkładu: p. Nr. 1611 — 22.30, p. Nr. 1615 — 11.50, p. Nr. 1711 — 20.30, p. Nr. 1612 — 17.25, p. Nr. 1616 — 7.10, p. Nr. 1712 — 13.10.

Wobec tego, poczynając od 15 marca, prócz pociągów pospiesznych, wszystkie pociągi osobowe w stronę Wilna, łącznie z idącymi drogą kręzną przez Siedlce i Czeremchę, będą odchodziły wyłącznie z dworca Wileńskiego w Warszawie.

Konsulat polski w Lille. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lille dotychczas pełniący swoje czynności w siedzibie Konsulatu Generalnego Polskiego w Paryżu, zawiadamia, iż z dniem 10-m marca r. b. otworzył swoje biura w własnym lokalu w Lille (Depart. du Nord) rue Royale nr. 59.

W Polskiem T-wie Medycyny Społecznej zawiązała się Sekcja Kliniczna, której celem jest wytworzenie jeszcze jednego ogniska wymiany myśli naukowej ze szczególnem uwzględnieniem pokazów z praktyki szpitalnej i prywatnej.

Dn. 3 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji, na którym wybrano na prezesa d-ra Dłuskiego, na wiceprezesów d-ra Flatau i prof. Szymanowskiego, a na sekretarzy d-ra Knappęgo i d-ra Landsberga.

Posiedzenia odbywać się będą raz na miesiąc: w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

Egzaminy dla geometrów. Egzaminy dla geometrów II kl. odbędą się w Politechnice Warszawskiej, dnia 16 kwietnia r. b. Termin składania podań do Komisji Egzaminacyjnej upływa dnia 30 marca r. b. Wpisowe wyniesie 40 zł, pol. według kursu ostatniego dnia terminu składania podań. Program egzaminów wydaje Kancelarja Politechniki za opłatą 1000 marek.

Kursy pszczelnicze. Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w drugiej połowie kwietnia w Warszawie kilkotygodniowe kursy pszczelnicze. Sluchacze życzący sobie otrzymać odpowiednie świadectwo, muszą później poddać się egzaminowi.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy instruktorja Nacz. Zw. Tow. Pszcz. R. P. przy ul. Dobrej 52-54.

Nowe posterunki telegraficzne. W urzędzie pocztowym Kołomyżów powiat Kraków i w urzędzie pocztowo-telegraficznym Strzyżów w Wistotku, powiat Strzyżów zaprowadzono służbę w pierwszym telegraficzną i telefoniczną, a w drugim telefoniczną. Agencja pocztowo-telegraficzna Grudusk powiat Ciechanów zwinięto.

Odbudowa linii telegrafu indoeuropejskiego. Odbudowa zniszczonej podczas wojny linii telegrafu indoeuropejskiego, biegnącej wzdłuż linii kolejowej Zbąszyń, Poznań, Brześć, Równo, Zdobunowo została świeżo ukończona.

Związek lekarzy weterynaryjnych. Zarząd Gł. Związku Zaw. Lekarzy Weterynaryjnych ustalił swoją siedzibę w lokalu T-wa Opieki nad Zwierzętami, ul. Wiejska Nr. 18 m. 3. Biuro Zarządu czynne we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wiecz. Zebrania Zarządu Głównego odbywają się we wtorki każdego tygodnia o godz. 6 pp.

wy (0,3%). We wszystkich innych przemysłach odnotowano mniejszą lub większą zwyżkę ilości zatrudnionych robotników, a więc w metalowym (10,4%), drzewnym (3%), papierniczym i chemicznym (1,8%), poligraficznym (0,5%), górniczym (0,4%) i mineralnym (0,2%). Sytuacja w przemyśle włókienniczym przedstawiała się w styczniu gorzej, niżby to wynikało z cyfr powyższych, albowiem równoległe ze zmniejszeniem ilości zatrudnionych w tym przemyśle robotników, w wielu zakładach przemysłowych zmniejszono liczbę dni pracy w tygodniu. (B. I. P.)

Kary administracyjne. Oddział walki z lichwą Komisariatu Rządu skazał ostatnio 6 osób na ogólną sumę 2.100.000 mk. grzywny. W tej liczbie skazani zostali: Icek Griblat (Okopowa 4), właśc. sklepu naczyń kuchennych, na 500.000 mk., Aldorf Wolf Ber (Żelazna Brama 8), właśc. sklepu z konfekcją, na 300.000 mk. — obydwaj za nieujawnienie cen, oraz Florentyna Wisniewska (Napoleona nr. 1), właśc. sklepu ubrań dziecięcych, za nieujawnienie cen na wystawie, na 100.000 mk.

Ujawnienie cen i faktur. W Nr. 22 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie min. spraw wewnętrznych, którego mocą posiadacze składów, sklepów, handlów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku obowiązani są wywieść w lokalach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie bez wyjątku przedmioty powszechnego użytku, przeznaczone na sprzedaż, a nadto ujawniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach. Cenniki winny być wywieszone, względnie umieszczone na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywców, wzgl. spożywców i zawierać prócz wyżej wymienionych danych, firmę lub nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa, jego adres, wreszcie datę sporządzenia cennika. Władze administracyjne pierwszej instancji wydają szczegółowe zarządzenia zarówno co do sposobów i formy sporządzenia i wywieszania cenników, jak i co do sposobów i formy ujawniania cen na przedmiotach przeznaczonych do sprzedaży. Ceny ujawnione na przedmiotach powszechnego użytku winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi. Posiadacze przedsiębiorstw sprzedaży, wzgl. zatrudnieni przez nich pracownicy, obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedane przedmioty powszechnego użytku. W rachunkach winny być wskazane: firma lub nazwisko posiadacza, jego adres, data sprzedaży, jakość i ilość towaru oraz cena za którą towar był sprzedany. Posiadacze przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą przedmiotów powszechnego użytku obowiązani są posiadać faktury (rachunki) na wszelkie przez nich na sprzedaż nabyte przedmioty powszechnego użytku oraz przedstawiać takowe na żądanie władz. Winni nie stosowania się do postanowień tego rozporządzenia będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miliona marek lub jedną z tych kar.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Jutro o g. 8 wiecz. w Auli Uniwersyteckiej, Krak. Przedm. nr. 26/28, odbędzie się wykład prof. d-ra J. Bieleńskiego p. t. „Dzieje Szkoły Głównej Warszawskiej (1862-69)”. Dziś o godz. 6 pp. w Auli Uniwersyteckiej prof. dr. Kazimierz Noiszewski wygłosi odczyt na temat „Psychologia wzroku i dotyku”. Bilety w cenie 2000 mk. oraz 500 mk. dla młodzieży szkół wyższych i średnich nabywać można przy wejściu do sali wykładowej.

Zmiany w komunikacji kolejowej. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomo-

NA RATY i za gotówkę

Koldry watowe

i podpinki w różnych gatunkach, tylko w specjalnej pracowni ROLLANDA Gęsia 39 m. 102, II brama, parter.

NA RATY

i za gotówkę UBIORY MĘSKIE I OKRYCIA DAMSKIE
H. SZCZYPOR
Ś-to Krzyska 35.

KINO PALACE
Chmielna 9.

Dziś o godz. 5 min. 30 i o godz. 8 min. 30.
2 SEANSY
eksperymentalnych doświadczeń najpotężniejszego fakira indyjskiego
Ben-Ali i Saadi Dzebarry
!!Magnetyzm i jasnowidzenie!! !!Cała Europa w zdumieniu!!

Pod dyr. Tadeusza Wołowskiego
SALA KINA „P A N”
czynna. Nowy-Swiat 30.
Początek 1 seansu 7 wiecz. II-9 wiecz.

WESOŁY MŁYNEK

tanecznie śpiewno-mówny dzi mnik
z udziałem T. Wołowskiego, W. Łoskotska, H. Kerskiej, St. Batolda, J. Madziarówny, Wienia Domańskiego, Miry Zimińskiej i innych.

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materiały ubraniowe letnie i bielizniane.

Konfekeję damską i męską: palta i kostjumy

wiosenne, suknie oraz bieliznę damską i męską

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, zakłady rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Młocowa 26, telefon 152-25.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materiału pp. miary.

NA RATY!!!
Okrycia damskie oraz Bieliznę damską i męską
także Wielki wybór Sukien
Trykotinowych, Dżemprowych oraz Chustki,
Kapy, Obrusy, Firanki.
HOŻA 7 m. 47, I piętro.

Na RATY i za gotówkę
na najdogodniejszych warunkach

Koldry watowe
i **podpinki** w specjalnej pracowni
Długa 25 m. 11, tel. 504-63.

Dr. Wileńczyk

Chor. skóry, wener. plicowe lecz. pr. Roentgena. Lampa kwarcowa (szlucznym słońcem) Prózna 12. tel. 402-98, do 9 r. od 5-8.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Chor. wener. i skór. Złota 50. Tel. 121-30. Przyjmuje od 4-8 w.

Dr. WIKTOR BORKOWSKI

Choroby skórne, wenerycz. i moczołojowe. Przyjm 5-8 w. Warszawa-Praga Radziwiłłska 66.

Lek. E. MEERSON
Przyjmuję 10-11 i 3-7. Wojska 34 m. 5, II-gie piętro.

Swierzba i Swędzenie

usuwa krem „MUKUNA” nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

Dr. J. Zalewski

lek. as. szpít. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 9-7, panie 4-5.

Na raty

ubioru męskie i okrycia damskie
SMOCZA i m. 28
(II-gie piętro), róg Nowolipia.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uwiwers. (prof. Heissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. plicowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonwala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-2 i 5-7. Szkoła 8.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. C WEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-85.

Na dogodnych warunkach

ubioru męskie, dziecięce i okrycia damskie oraz towary loklowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

NA RATY!

Tanio i elegancko można się ubierać w Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich

N. Sobol, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.

UWAGA: Na składzie wielki wybór materiałów angielsk. i krajowych.

Na raty!!!

Tanio i elegancko można się ubierać w MAGAZYNIE

UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH „PARYSKIM”

H. GOLDBLUST, Chłodna 35, tel. 223-42.

NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, suknie i ubioru męskie

Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-o piętro.

HURTOWNIA

„Zródło Polskie”
Nowicki-Makarowski

Złota 64, tel. 231-66.

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie z własnych składów.

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem.

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy **NA RATY**

Ubioru męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych. DŁUGA 60, sklep 45.

NA RATY!!!

wszystkim bez wyjątku daję pierwszorzędne ubioru męskie i okrycia damskie. Tanio i elegancko tylko 5-to Jarska 30-49, 3-cia brama, parter.

Precz z pośrednikami! Najlepsze źródło bezpośredniego kupna **NA RATY**

i za gotówkę jest tylko firma

A. FAJERSZTEJN

5-to Jarska 21, m. 4.

Wytwórnia ubiorów męskich, damskich i dziecięcych oraz sukna i korthy. P. P. Urzędnikom i Kolejarzom ustępstwo.

NA RATY i za gotówkę

Wybór lepszych ubiorów męskich i damskich

D. Wassersztand, Twarda Nr. 20, m. 25, (lewa oficyna 2-gie piętro). UWAGA: Sklepu nie posiadamy.

J. DANYSZ.

Geneza energii psychicznej.

Zarys filozofii biologicznej z przedmową J. Payeta i W. M. Koźłowskiego.

Cena zasadnicza 12. Mnożnik normalny.

Treść: księga I. Ewolucja materji i energii od eteru do człowieka, od ciążenia powszechnego do myśli (1-24). Księga II. Reakcje żywej materji (35-42). Księga III. Rozwój osobnika i gatunku (43-59).

Wnioski ogólne. 60. Miejsce człowieka w przyrodzie. 62. Klasyfikacja ludzi według stopnia rozwoju ich mózgu i ich energii psychicznej. 65. Klasyfikacja ludzi według motywów kierujących ich czynami. 66. Ewolucja nie zna rewolucji. 67. Droga do największego szczęścia największej liczby.

Do nabycia w każdej większej księgarni.

Nakład Książnicy Polskiej Tow. Mucz. szkół średnich i wyższych.

Warszawa, Nowy-Swiat 59 - Lwów, Czarnieckiego 12.



Przedstawicielstwo: Sp. Akc. Lambert & Krzysiak, Warszawa, Miecala 8.

Kasa Chorych m. Warszawy

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 17 marca 1923 r. o godz. 10 rano w lok. restaur. „Gonfana” przy ul. Marszałkowskiej № 86, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże oszacowanych na Mk. 930761 składających się z urządzenia restaur. na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, d. 8.III 1923 r. KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 17 marca 1923 r. o godz. 10 rano w lok. Glasmana Szymona przy ul. Marszałkowskiej № 131, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 29350 składających się z szafy na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, d. 8.III 1923 r. KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Dia: Kooperatyw, Stowarzyszeń, Sklepów

Mąka

Ryż

Sledzie

Kolonjalne

Mydło

Nici

Bawełna, Szurowadła

POLECA NAJTANIEJ

D. Jan Grodzieński i S-ka

Zarawia 40, tel. 251-96.

Czekoladę najwborniejszą

największej w kraju fabryki

„Coplana” w Poznaniu

ŻADAC WSZĘDZIE.

Przedstawiciel: K. J. POMIŃSKI, skład fabryczny, WARSZAWA, Wiejska 1, tel. 19488.

Na raty

i za gotówkę

Wykwintne okrycia damskie i ubioru męskie. Złota 18 - 29, 2-ga brama w podwórzu.

Dr. med. H. POLIT SCHOENMAJ
b. lekarz szpít. w Szwajcarii. Specjaln.: chor. weneryczne (wlewania 606-914); niemoc plicowa przyjm. od 12-2 i od 5-7 wiecz. Panie 11-12. Hortensja 6, telefon 36 55.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpít. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, telefon 99-29, od 3-5.

ANALIZY na syfilis trypanin U-przy mod. LIPSCY Chłodna 54 8/4, r-7/4, w., w niedzielę 11-2.

BACZNOŚĆ!!!
dla pracującej inteligencji
OBIADY
od 12 godz. do 9 wiecz.
Flaki. Zielna 4.

Dr. med. HERENLENDER
chor. skóry, moczołoj. we ner. 8-9 r. i 6-8 w. Panie 5-6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpítala, chor. wenerycz. i skór., plicowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wiejska 11 do 10 r. 4-7.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokoki), płwocin, kała itd. RYMARSKA 14, U-t. ob. E. Pros b. asyst. przy szpitalu Virchow. Labor. przyj. od 9-7, krew od 11 do 7-ej.

Dr. M. Aitfeld
b. st. ord. szp. Zielna 12-2, tel. 407-55. Chor. wener. i skór., plicowe od g. 10-12 pp. i od 5-8 w. Panie i dzieci 5-8 w.

PALTA

GARNITURY

gotowe i na zamówienie

za gotówkę i na **RATY**

poleca

Wacław Mieszalski

Polna 52.

DZIERŻAWY

Administracja Gospodarstwa Rolnego i Leśnego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, iż ma do wydzierżawienia działki wielkości od 1 do 20 morgów. Informacji udziela biuro Administracji ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 17 w godzinach biurowych.

Obłożenia okularów.

AA) SZKOŁA KROJU A. Wiśniewskiej, Warszawa, Miecala 12, telefon 72 04, oddział Błonie. System nagrodzony najwyższymi nagrodami. Szybie, modelowanie, modniarstwo, haft. Zapisy codziennie. Patenty cechowe. Nieczasowym godziny wieczorowe. Samouczek kroju nabyć można w szkole i księgarniach. Przy szkole pierwszorzędna pracownia sukien, kostjumów, okryć. 5403

A) Okrycia słubne, złote pierścionki daje na raty. Przyjmuje reperacje. Zegar, mistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkanie 23.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga Targowa 78 m. 10 przy Wilenskiej od 5-8.

DZIECI inne obuwie. Nowy Świat 49, m. 29. Fr. Skarżyński.

GARNITURY dwa marynarkowe męskie po 250 tysięcy mk. Palto wiosenne najmodniejsze męskie 180 tysięcy, sprzedam zaraz. Piękna 64 (b-cz litery) - 11. Handlarze wyłączeni.

Gramofonowe patefonowe płyty, stare, polamane kupuje lub zamieniam. Nainowosze nagrania. Na składzie 20,000 płyt polskich i rosyjskich Marszałkowska 104 (wprost Dworca Głównego).

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie Przykopowa 43-7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2-4.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; trzy tysiące. Nowogrodzka 23-19.

MAGNETA, dynamo, motory kupuje, sprzedaje, przerabia i zamienia części szybko, tanio i dokładnie, specjalna na prawna „Magnet”, Nowogrodzka 31. PP. Szoferom ustępstwo.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego” Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Mebie rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór, wyprzedaje najtaniej „Julian” Szolna 4.

Obuwie najtaniej w fabryce obuwia Fortuna, Leszno 108, tel. 196 86, hurt - detal.

Otomany, fotole klubowe solidnej roboty sprzedam tanio, gotówką, ratami. Hoża 13. Tapicer.

OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54

OBOWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimka 19, wprost bramy.

Okulary, „Venus”, najlepsze noże do golienia Zarówki „Vertex” nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Rkst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwie trwale najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

Polecmy garnituru marynarkowego od 150,000, zakłady, spodnie, saki, jesionki. Materiały na ubrania, welny, kamgary krajowe, zagraniczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów solidnie, szybko, tanio. Sipiowski i Malewski, Chmielna 49 m. 5, tel. 242 93.

Potrzebne repasierki do tricotiny i pończoszarki na 14-ki. Zgłaszać się: Lichter, Żelazna 67.

Reglan elegancki kowerkołowy oraz garnitur okazjony sprzedam. Nowy-Swiat 59-51.

Stolarze: wykonuję szybko na maszynach heblowniczych, rznież, szajbowanie, szli-cowanie. Ciepła 7.

Swetry zakłady, reformy, jumbery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna Ceny fabryczne. Góralski i S-ka. Chmielna 56 - 10, druga brama, parter.

WŁOSY ratujcie!!! wywołujemy piękny, bujny, trwały porost, usuwamy zupełnie systemem radiofizjologicznym. Chmielna 54-5, pierwsze piętro front od 4-7. Próba bezpłatna.

ZĘBY sztucznie bez podniebienia, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorium zębów sztucznych. H. Ratusznik, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

ZĘBY bez podniebienia, plombi od 80.00, usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, reperacje na puczekaniu. Leszno 36.

ZĘBY SZTUCZNE, korony, mostki. Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu Ceny niskie. Laboratorium zębów sztucznych. Senatorowska № domu 28/30 mieszkanie 29. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Niezależnym ustępstwo.

20,000 nauka dzieci, dorosłych skróconą metodą. Przygotawiam na świadectwa, kursa, do szkół. Prosta 18-4.

*****) OSTATNIE MODELE WIOSENNE** na Palta, Kostjumy damskie, dziecięce. Suknie, Bluzki, Spódniczki, Peniuary, Bielizna, Trykotaże damskie, dziecięce. Dżemprowe jedwabne, welniane. Sukienki, Mundurki, Fartuszki, Garnitarki Palta dla panienek, chłopięce, uczniowskie palta poleca po cenach bardzo niskich Ed-ward Szyzko MARSZAŁKOWSKA 99, telefon 184 95.